

nowiny

WODZISŁAWSKIE

Rok XXVI

Nr indeksu 323942 | ISSN 1508 – 8820 | www.nowiny.pl | nw@nowiny.pl | Nr 20 (1278)

**W powiecie wodzisławskim
33,2 proc. głosów
dla Karola Nawrockiego**

**Posłowie Gadowski i Matusiak
komentują wyniki wyborów
prezydenckich**



STRONA 8

Czy miasto i powiat wróca do MZK?

Mieszkańcy oczekują wspólnego biletu



Czytaj więcej na stronie 3



W Rydułtowach odbyło się spotkanie z przedstawicielami MZK, na które zaproszono mieszkańców powiatu. Dotyczyło ono możliwości odnowienia współpracy z miastem Wodzisław Śląski oraz powiatem wodzisławskim, a poprzedzone było analizą, wykonaną dla wszystkich trzech stron. Mieszkańcy już od dawna podejmują temat co najmniej wspólnego biletu, nie mówiąc już o połączeniu komunikacji autobusowej aż czterech przewoźników, którzy obecnie prowadzą linie na terenie powiatu (MZK, komunikacja powiatowa, komunikacja miasta Wodzisław Śląski oraz Komunikacja Miejska Rybnik). Niestety podczas spotkania w Rydułtowach zabrakło zarówno przedstawicieli miasta Wodzisław, jak i powiatu.

**SILESIA SAMURAI
PRZYCIĄGNĄŁ ADEPTÓW
SZTUK WALKI DO RADLINA**



STRONA 2

**24-latek zatrzymany
w Wodzisławiu w sprawie
zaginięcia 11-latki**



STRONA 13

**W Skrzeńsku
dyskutowali na temat
zmian klimatycznych**



STRONA 5

**Gdy Rybnik leczył się
w Zawadzie – o historii uzdrowisk**



STRONA 21

HistoriON

**5 lat więzienia grozi sprawcy
wypadku na ul. Jastrzębskiej**

STRONA 4

REKLAMA

**RADIO
VANESSA FM**
RACIBÓRZ 100,3 FM KRAKÓW 95,8 FM OLESNÓ 94,9 FM

Na wstępie



Szymon Kamczyk
Redaktor
Naczelny Nowin
Wodzisławskich

Sukces prawicy

Pierwsza tura wyborów prezydenckich pokazała, że wyborcy szeroko rozumianej prawicy stanowią główną siłę w naszym powiecie. Karol Nawrocki osiągnął ponad 33,2 proc., Sławomir Mentzen ponad 18,6 proc, a Grzegorz Braun 6,6 proc. To daje łącznie aż 58,4 proc. głosów w naszym powiecie. Już dzień po wyborach zacząłem obserwować deklaracje, że niektórzy z wyborców Brauna i Mentzena w drugiej turze zagłosują na Nawrockiego. Rafałowi Trzaskowskiemu trudno więc będzie zmobilizować elektorat, tym bardziej że już obserwuję kierunek kampanii zawarty w pytaniu „kto głosował na Mentzena i Brauna?”, co pokazuje, że sztab PO chyba nie wierzył w tak duży wynik kandydatów prawicy i skrajnej prawicy. Ale w całym kraju nastroje antyunijne, antymigranckie i w ogóle różne anty, jak widać szerzą się coraz bardziej. Przed nami dwa tygodnie do drugiej tury wyborów i zapewne sztab kandydatów jeszcze niejednym nas zaskoczy. Ciekawe, czy będzie to kampania czysta, czy tzw. „brudna” i bez hamulców? Ta druga może zniesmaczyć wyborców i zadziałać odwrotnie, bo hejtowanie i wyciąganie brudów czasem działa na korzyść tego, kto jest obiektem ataku. Obserwowałem to już w wyborach samorządowych i ten trend widać także w kampanii ogólnopolskiej. Zatem zapraszam do lektury, a za dwa tygodnie zapraszam na wybory, bo kto nie wybiera, temu wybierają inni.

SILESIA SAMURAI XIV:

Tam, gdzie tradycja spotyka adrenalinę

RADLIN W duchu samuraja, z pasją wojownika – czternasta edycja turnieju Silesia Samurai przeszła do historii jako jedno z najbardziej emocjonujących wydarzeń w kalendarzu sztuk walki w naszym regionie. Przez dwa dni arena w MOSiR Radlin wypełniła się rywalizacją, tradycją i sportowym duchem, a zawodnicy – od debutantów po doświadczonych mistrzów – pokazali, czym jest prawdziwe serce wojownika.

Za nami kolejna edycja wydarzenia, które już na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych imprez sportów walki na Śląsku. Silesia Samurai XIV to nie tylko zawody – to spotkanie pasjonatów, wymiana doświadczeń, promocja zdrowej rywalizacji i wartości, które od wieków towarzyszą wojownikom: honor, szacunek i determinacja. - W tym roku mamy ponad 300 zawodników na dwa dni zawodów. Mamy też trzy różne rangi: tradycyjnie Silesia Samurai Mistrzostwa Polski Nowoczesnych Sztuk Walki, Mistrzostwa Polski w Trickingu i mamy po raz pierwszy patronat Polskiego Związku Kickboxingu i

organizowaliśmy Mistrzostwa Polski w formach do muzyki - powiedział organizator wydarzenia, Robert Szindler. - Wracamy do tradycji sprzed kilku lat, że jest to swoisty maraton wschodnich sztuk walki: jeden dzień techniczny, drugi dzień walki - dodał. W tym roku na zawody w Radlinie przyjechali zawodnicy z całej Polski, ale także ze Słowacji. - Również skład sędziowski mamy międzynarodowy, bo mamy sędziów ze Słowacji i Białorusi - dodał Szindler. Wydarzeniu towarzyszyła wyjątkowa oprawa – oryginalne medale i trofea, a także nagrody pieniężne dla najlepszych zawodników. Tradycyjny ciepły poczęstunek dla uczestników oraz przyjazna atmosfera sprawiły, że turniej był nie tylko sportową rywalizacją, ale również integracją środowiska sztuk walki. - To, co wyróżnia Silesia Samurai, to klimat. Z jednej strony podtrzymujemy ducha dawnych mistrzostw, z drugiej otwieramy się na nowoczesne formy rywalizacji. Dzięki temu każdy – od najmłodszego debutanta po doświadczonego mistrza – znajdzie tu swoje miejsce – dodaje organizator.



■ Wydarzenie przyciągnęło wielu młodych adeptów sztuk walki



■ Pierwszego dnia Silesia Samurai odbyły się również pokazy form sportowych



■ Walki dopingowali bliscy i koledzy klubowi zawodników

REKLAMA

**RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE,
WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI**



Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łosia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza

**SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT
RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH**

**Racibórz, ul. Zborowa 5a
tel. 32 415 22 32**

**Racibórz, ul. Ocicka 5
tel. 32 666 0 111**

AgaKa

Czy będzie komunikacyjny związek powiatowo-gminny?

POWIAT, REGION W Rydułtowskim Centrum Kultury odbyło się spotkanie samorządowców, które dotyczyło komunikacji na terenie powiatu wodzisławskiego.

W spotkaniu uczestniczyli samorządowcy z gmin, które są częścią Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu. Tematem głównym była integracja komunikacji miejskiej na terenie Międzygminnego Związku Komunikacyjnego i powiatu wodzisławskiego wraz z miastem Wodzisław Śląski. Zaprezentowano wyniki opracowania potencjalnych modeli organizacji publicznego transportu zbiorowego. Przedstawiciel firmy TRAKO, która dokonywała analizy, zaprezentował trzy możliwe warianty. Jednym z nich jest połączenie MZK z komunikacją miejską i powiatową. W spotkaniu nie uczestniczyli jednak samorządowcy z Wodzisławia Śląskiego i władze powiatu.

Jak działa MZK?

Na początku przedstawiono działalność samego MZK. W związku zrzeszonych jest 9 gmin: Czerwionka–Leszczyny, Jastrzębie–Zdrój, Marklowice, Mszana, Pawłowice, Pszów, Radlin, Rydułtowy i Suszec. Dodatkowo na podstawie zawartych porozumień MZK wykonuje usługi przewozowe na terenie Ornotowic, Orzesza, Pszczyzny, Strumienia, Świerklan, Zebrzydowic i Żor. Jak podkreślono w prezentacji, 3 gminy nie partycypują w kosztach utrzymania linii, choć autobusy zatrzymują się na przystankach. Są to: Rybnik, Wodzisław Śląski i Kornowac. Ogólnie MZK posiada 58 linii i 89 autobusów, które zatrzymują się na 924 przystankach.

Dyskusja samorządowców

Na spotkaniu przedstawiono 3 warianty. Według obecnych samorządowców najlepszy to połączenie MZK z komunikacją po-

wiatu wodzisławskiego i miasta Wodzisław. Obecnie powiat i miasto tworzą dwie odrębne, własne komunikacje autobusowe. Obecni na spotkaniu samorządowcy wskazywali jednak na opór ze strony starostwa, wskazywał na to między innymi burmistrz Pszowa Piotr Kowol. Zastanawiano się, jaka jest przyczyna tego oporu. Burmistrz Radlina Zbigniew Podleśny wskazywał na korzyści płynące z połączenia. Podał też przykład. Mówił o braku możliwości bezpośredniego wyjazdu do np. Olzy i powrotu do Radlina. Głos zabrali też radni powiatu i gmin. W spotkaniu nie uczestniczyli władze starostwa, ale obecna była czwórka radnych: Joanna Rduch–Kaszuba (PiS), Jolanta Górecka (PiS), Andrzej Kania (PiS) i Wojciech Koźlik (Wspólnota Samorządowa, wybrany w okręgu Rydułtowy).

Radna Rduch–Kaszuba pytała między innymi o to, czy na spotkanie został zaproszony zarząd powiatu i do kogo z radnych gminnych wysłano zaproszenia.

MZK: Wspólna komunikacja jest możliwa

– Główny cel rozmów to optymalizacja wydatków przy jednoczesnym zwiększeniu oferty dla pasażerów, a w przyszłości wprowadzenie jednego biletu na terenie tej części subregionu. Sprawa dotyczy Międzygminnego Związku Komunikacyjnego z siedzibą w Jastrzębiu–Zdroju, który organizuje komunikację na terenie 16 samorządów, powiatu wodzisławskiego oraz miasta Wodzisław Śląski. Po pięciu miesiącach pracy oraz konsultacjach z organizatorami przewozów pasażerskich przedstawiono analizę potencjalnych modeli or-

ganizacji sieci połączeń. Zaprezentował ją Tomasz Szelukowski z firmy Trako, która realizował zadanie na zlecenie MZK, powiatu wodzisławskiego i miasta Wodzisław Śląski – informuje nas MZK, w przesłanym po spotkaniu komunikacie.

– Jesteśmy w momencie szczególnym, ponieważ organizatorzy komunikacji, przygotowują się do ogłoszenia wieloletnich przetargów na realizację zadań komunikacyjnych – podkreśla Grzegorz Dulemba, przewodniczący Zarządu MZK. – To wyjątkowa okazja, aby właśnie teraz przeprowadzić ten proces integracji połączeń. Widzimy w tym wielką szansę wejścia na nowy poziom organizacji transportu publicznego, na czym niewątpliwie skorzystaliby zarówno pasażerowie całego regionu jak i budżety poszczególnych miast i gmin. Wspólnie możemy zdziałać znacznie więcej dla wspólnego dobra mieszkańców. Nie mam co do tego wątpliwości – dodaje Grzegorz Dulemba.

Opór powiatu i brak zarządu na spotkaniu

Samorządowcy podkreślali, że jest opór zarządu powiatu odnośnie połączenie MZK z powiatową komunikacją. Zapytaliśmy starostwo powiatowe w Wodzisławiu dlaczego przedstawiciele zarządu nie uczestniczyli w spotkaniu i czy jest szansa na powołanie związku powiatowo-gminnego. Przypomnijmy, że w skład powiatu wchodzi Leszek Bizoń (starosta, okręg Lubomia–Pszów). Lubomia nie jest członkiem MZK i samorządowcy z tej gminy nie uczestniczyli w spotkaniu. Wicestarostą jest Barbara Chrobok (okręg Wodzisław). Samorządowcy z Wodzisławia również



■ W spotkaniu uczestniczyli głównie samorządowcy, ale nie wszyscy.

nie uczestniczyli w zebraniu. Członkami zarządu są Arkadiusz Skowron (okręg Rydułtowy), Barbara Magiera (była burmistrz Radlina) oraz Marek Hawel (były burmistrz Pszowa). Uczestnicy spotkania wskazywali, że władze gmin powinny porozmawiać z członkami zarządu.

– Odpowiadając na pojawiające się głosy dotyczące nieobecności członków Zarządu Powiatu Wodzisławskiego podczas spotkania w Rydułtowskim Centrum Kultury, uprzejmie informujemy, że wszyscy członkowie Zarządu zapoznali się szczegółowo z analizą przygotowaną przez firmę TRAKO. Analiza ta została wcześniej przedstawiona i omówiona na spotkaniu z przedstawicielami wszystkich gmin MZK (łącznie z gminami spoza naszego powiatu) oraz Miasta Wodzisławia Śląskiego. Przedstawione warianty zostały również przeanalizowane przez członków na forum Zarządu. Wszyscy jego członkowie są zgodni co do kierunku, w jakim powinien zmierzać rozwój Publicznego Transportu Zbiorowego w powiecie wodzisławskim. Nieobecność członków Zarządu na wspomnianym spotkaniu wynikała z faktu, że zaproszenie miało charakter ogólny i dotyczyło zapoznania się z analizą – co już w przypadku Zarządu miało miejsce i zostało dogłębnie przeanalizowane. W związku z tym, udział w wydarzeniu nie był przez Zarząd traktowany jako konieczność powielania procesu, który został już uprzednio przeprowadzony. W przesłanym zaproszeniu mowa

jest jedynie i prezentacji wyników opracowania. Nie ma mowy o planowanej dyskusji. W tym miejscu wspomnę, że organizatorzy spotkania, oczekując dyskusji nad wynikami analizy, a w szczególności nad ideą integracji transportu powinni o tym wspomnieć w zaproszeniu, a przy okazji zaprosić do udziału w spotkaniu również władze gmin Godów, Gorzyce i Lubomia, które wspólnie z Powiatem za Wodzisławską Komunikację Powiatową odpowiadają. Gospodarze tego nie uczynili. Obecnie Zarząd Powiatu analizuje szereg kwestii prawnych oraz zależności organizacyjnych i finansowych, które są nieodzownym elementem przy podejmowaniu tak istotnych decyzji. Od wyników tych analiz uzależnione będzie ostateczne stanowisko Zarządu w sprawie proponowanego modelu funkcjonowania komunikacji publicznej w naszym regionie. Współpraca i odpowiedzialność to wartości, którymi się kierujemy. Będziemy nadal wspierać wszelkie działania, które w sposób rzetelny i zrównoważony przyczyniają się do poprawy systemu transportowego w naszym regionie – przekazuje Wojciech Raczkowski, kierownik biura komunikacji wodzisławskiego starostwa.

Czy powiat rozważa przystąpienie do związku powiatowo-gminnego?

– Aktualnie Powiat nie otrzymał żadnej oferty utworzenia takiego związku. Bazujemy jedynie na wynikach opracowania. Odnosząc się zaś do nich,

na dzisiaj odpowiedź co do przystąpienia obecnie do takiego związku musi być negatywna z powodu przyczyn prawnych. Gminy należą do MZK, zaś Powiat jest do 2029 r. związany umową z PKS Racibórz. Poza tym trudno rozważać ideę przystąpienia do bliżej nieokreślonego związku na takich warunkach, jakie przedstawiono w analizie. Po pierwsze wymagałoby to wniesienia przez Powiat do tego związku aportem całego majątku Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej (według ostrożnych szacunków mogłoby chodzić nawet o kilkanaście milionów złotych) bez otrzymania niczego w zamian. Po drugie wymagałoby to porzucenia sprawnie funkcjonującej dzisiaj Wodzisławskiej Komunikacji Powiatowej i postawienia w stan zagrożenia odcięciem komunikacyjnym południowej części powiatu (Godów, Gorzyce, Lubomia) w imię bliżej nieokreślonych korzyści, jakie miałyby być efektem przystąpienia Powiatu do takiego związku. Powiat ma swoją wizję integracji komunikacji na terenie powiatu, skupioną wokół autentycznej integracji transportu przede wszystkim na terenie powiatu i w najbliższej okolicy, a nie na terenie działania całego MZK Jastrzębie–Zdrój, zrzeszającego m.in. takie gminy jak Suszec, Czerwionka–Leszczyny czy Pawłowice, a nie zrzeszającego sąsiadujących z Powiatem miast i gmin jak Rybnik, Żory czy Świerklań – informuje Raczkowski.

Fryderyk Kamczyk

Escape room, który otwiera oczy

WODZISŁAW ŚL. W środę, 14 maja, wodziśławski rynek zamienił się w miejsce nietypowego doświadczenia – emocjonującego, ale i głęboko poruszającego. Mieszkańcy będą mogli pojawić się w Escapetrucku, mobilnym escape roomie, który zamiast klasycznej rozrywki oferuje coś znacznie cenniejszego: szansę na zrozumienie, jak wygląda rzeczywistość ofiar handlu ludźmi. Projekt, stworzony przez holenderską Fundację Reshape, łączy grę z edukacją i jest przestrożą, której nikt nie powinien zignorować.

Escapetruck jest inicjatywą holenderskiej Fundacji Reshape i powstał przy wsparciu finansowym holenderskiej Policji oraz Ambasady Królestwa Niderlandów w Polsce. Projekt został zainicjowany w naszym kraju przy ścisłej współpracy z Centrum Badań nad Handlem Ludźmi Uniwersytetu Wrocławskiego oraz polską Policją i Strażą Graniczną.

Uczestnicy, w grupach od 6 do 8 osób staną przed wyzwaniem wydostania się z wnętrza specjalnie przygotowanej ciężarówki. Na ich drodze pojawią się interaktywne zagadki, szyfry do złamania oraz zadania oparte na prawdziwych losach osób, którym udało się uciec z rąk handlarzy dzięki pomocy służb ratunkowych. Ich celem będzie symboliczna pomoc wirtualnej ofierze oraz przeżycie jej historii i zrozumienie skali zagrożenia. Pomieszczenia escapetrucka zaprojektowano tak, by jak najwierniej oddać warunki życia ofiar handlu ludźmi – to doświadczenie, które nie pozostawia obojętnym i ma na celu budowanie



■ Escapetruck był dostępny na wodziśławskim rynku w środę 14 maja

empatii oraz świadomości społecznej. Po zakończeniu gry uczestnicy będą mieli możliwość udziału w rozmowach profilaktycznych z funkcjonariuszami Policji oraz Straży Granicznej. Spotkania te pomogą w spokojnym przepracowaniu emocji, jakie mogły pojawić się podczas gry, a także staną się okazją do zdobycia cennych wskazówek – jak rozpoznać symptomy zagrożenia, jak unikać niebezpiecznych sytuacji i gdzie szukać wsparcia. To ważny element edukacyjny akcji, którego celem jest budowanie świadomości i wzmacnianie poczucia bezpieczeństwa. Wydarzeniu towarzyszyć będą również stoiska miasta Wodzisław Śląski, Straży Miejskiej, Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach, Komendy Powiatowej Policji w Wodzisławiu Śląskim oraz Straży Granicznej.

- Dziś przyszedł czas na rozmowę o poważnym zagrożeniu jaki jest związany z handlem ludźmi. Jest to rzecz, która może dotyczyć nas

wszystkich, bez względu na wiek i miejsce zamieszkania, szczególnie w momencie, gdy możemy Swobodnie podróżować po Europie - powiedział obecny na miejscu prezydent miasta, Mieczysław Kieca. - Cieszę się, że taka instalacja odwiedziła wodziśławski rynek i w sposób bardziej praktyczny, obrazowy pokaże z jakimi zagrożeniami mamy do czynienia i jak im przeciwdziałać.

- Ten problem może dotknąć każdego. Często nie zdajemy sobie sprawy z tego, że widząc osobę, która żebrze pod sklepem możemy mieć do czynienia z osobą, która właśnie stała się ofiarą takiego handlu ludźmi i ważne, aby na takie zjawiska reagować - powiedział z kolei wicenaczelnik wydziału prewencji wodziśławskiej policji, Patryk Błasik. - Projekt skierowany jest również do młodzieży, która bardzo często próbuje swoich sił w pracy za granicą i ważne jest, aby miała świadomość zagrożeń, które występują.

AgaKa

5 lat więzienia grozi 26-letniemu sprawcy dramatycznego wypadku na Jastrzębskiej

WODZISŁAW ŚL. W piątek (9.05.) w Wodzisławiu Śląskim policjanci podjęli pościg za kierowcą opla, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej. Mężczyzna ignorował nadawane przez policjantów sygnały do zatrzymania, a jego jazda była skrajnie niebezpieczna. Na ulicy Jastrzębskiej stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w zaparkowany samochód.

W wyniku wypadku, do którego doprowadził 26-latek, 6-letni syn jego partnerki został przetransportowany do szpitala Lotniczym Pogotowiem Ratunkowym, dziecko było w stanie krytycznym, trwa walka lekarzy o jego życie.

Skrajnie nieodpowiedzialny 26-latek został zatrzymany przez dzielnicowych i policjantów pionu kryminalnego. Również doznał obrażeń ciała, został przewieziony do szpitala.

- Mężczyzna usłyszał zarzut spowodowania wypadku drogowego, niezatrzymania się do kontroli drogowej i zarzut posiadania nar-

kotyków, które policjanci znaleźli w jego mieszkaniu. Grozi mu kara 5 lat więzienia. Odpowie także za kierowanie pojazdem bez wymaganych uprawnień, a także za wykroczenia, których dopuścił się podczas ucieczki przed policjantami - wylicza oficer prasowa wodziśławskiej komendy, asp. sztab. Małgorzata Koniarska.

W sprawie jest prowadzone postępowanie nadzorowane przez Prokuraturę Rejonową w Wodzisławiu Śląskim. Kluczowe będą wyniki badań laboratoryjnych krwi kierowcy. Jeśli potwierdzi się, że 26-latek kierował pojazdem znajdując się pod wpływem działania środków odurzających, usłyszy kolejny zarzut.

Policjanci przypominają: niezatrzymanie pojazdu może zmusić policjantów do podjęcia pościgu, który zawsze stwarza zagrożenie dla innych uczestników ruchu drogowego. Za niezatrzymanie się i kontynuowanie jazdy grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności.

(sqx)



■ 6-letni chłopiec ciężko poszkodowany w wypadku znajduje się pod opieką specjalistów z Górnośląskiego Centrum Zdrowia Dziecka. FOTO: KPP WODZISŁAW ŚLĄSKI

TEK zbiera podpisy pod petycją o przywrócenie ruchu na linii 176



REGION - Tylko paliwo, którego nie zużyjemy, nie obróci się przeciwko nam - mówią autorzy petycji, zachęcając do poparcia ich inicjatywy. Wskazują na użyteczność linii pod kątem transportu żwiru. Aktualnie cały urobek wywożony jest na ciężarówkach, co powoduje niszczenie dróg.

Petycję w sprawie przywrócenia ruchu kolejowego na linii

■ Linia kolejowa nr 176 jest wyłączona z użytkowania. Jedyne pojazdy na jakie można się na niej natknąć, to drezyny entuzjastów kolei FOTO: TEK

Racibórz-Markowice - Olza można podpisać tutaj pod adresem: www.petycjeonline.com/linia176

Przypomnijmy, członkowie Towarzystwa Entuzjastów Kolei z powiatu wodziśławskiego zabiegają o uruchomienie linii kolejowej od lat. Argumentują, że mogłaby zostać wykorzystana do transportu żwiru, który wydobywa się w jej bezpośrednim sąsiedztwie.

Tymczasem linia stoi w kolizji z projektem budowy drogi Racibórz - Pszczyna. PKP PLK rozpoczęły procedurę konsultacji likwidacji linii. TEK sprzeciwia się temu i

twierdzi, że możliwe jest przeprojektowanie drogi w taki sposób, aby nie pociągało to konieczności likwidacji nieużywanej linii kolejowej.

- Raciborzanie! To nie tory przeszkadzają w budowie drogi, tylko wadliwy projekt węzła, w którym przewiduje się przyblokowanie ruchu na Brzeskiej za pomocą 2 rond w odległości kilkudziesięciu metrów, zamiast uczciwego skrzyżowania bezkolizyjnego. To nie Wy zapłacicie za budowę drogi. Ale za jeżdżenie nią - już tak - apelują członkowie Towarzystwa Entuzjastów Kolei.

(ż)

Dyskutowali na temat zmian klimatycznych

SKRBEŃSKO Gmina Godów była gospodarzem konferencji, zorganizowanej przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Tematem konferencji było pytanie: „Zmiany klimatu to fakt - przystosować się czy zapobiegać?”

Deбата odbyła się 12 maja w Ośrodku Kultury w Skrbeńsku, malowniczym sołectwie Gminy Godów położonym tuż przy granicy z Czechami. Była czwartą z serii pięciu konferencji z cyklu „Kierunek - zielona transformacja”, finansowanej w ramach Projektu Doradztwa Energetycznego.

WFOŚiGW w Katowicach reprezentowany był przez Zastępcę Prezesa Zarządu Iwonę Gejdel-Targosz. W konferencji uczestniczyli także: Mateusz Pindel - Prezes Zarządu WFOŚiGW w Katowicach, Łukasz Osmalak - Poseł na Sejm RP, Michał Kopañski - II Wicewojewoda Śląski, Bronisław Karasek - Radny Sejmiku Województwa Śląskiego, Mariusz Adamczyk - Wójt Gminy Godów.

Iwona Gejdel-Targosz, otwierając konferencję i witając uczestników, mówiła o roli Funduszu w zielonej transformacji województwa oraz o znaczeniu wspólnych działań na rzecz ochrony środowiska.

Eksperckie dyskusje

Spotkania w ramach cyklu „Kierunek - zielona transformacja” to również doskonała okazja dla ekspertów Funduszu do rozmowy z samorządowcami i przedsiębiorcami, aby przygotować ostateczną Listę Przedsięwzięć Priorytetowych na 2026 rok, odpowiadającą realnym potrzebom. Dlatego Łukasz Frydel - Kierownik Zespołu Ochrony Atmosfery omówił planowaną przez WFOŚiGW w Katowicach Listę Przedsięwzięć

Priorytetowych na rok 2026. Z kolei Szymon Twardoń - Doradca Energetyczny, przedstawił ofertę finansową WFOŚiGW w Katowicach oraz inne zewnętrzne źródła finansowania na działania związane z poprawą efektywności energetycznej i adaptacją do zmian klimatu.

Łagodzić skutki, czy adoptować się do zmian?

Wioletta Dobras - Doradca Energetyczny w WFOŚiGW w Katowicach, w ciekawy sposób opowiedziała o tym, czym są zmiany klimatu, jak postępują oraz czy można je powstrzymać, czy jedynie łagodzić ich skutki czy też się do nich adaptować. Odpowiedź mogła być jedna - tak gdzie można skutki należy łagodzić, a w sytuacjach, w któ-



■ Debatę odbyła się 12 maja w Ośrodku Kultury w Skrbeńsku

rych na to za późno, trzeba się do zmian adaptować. Damian Kołakowski - Zastępca Dyrektora w Departamencie Infrastruktury i Środowiska Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii, podzielił się doświadczeniami GZM w zakresie działań na rzecz adaptacji

do zmian klimatu, a Piotr Glapa - Naczelnik Wydziału Komunalnego w UM Racibórz, przedstawił wyzwania i szanse stojące przed miastem w kontekście działań adaptacyjnych podejmowanych na poziomie samorządowym.

(4)

OPERACJE ZAĆMY I KOREKCJE DIOPTRII W CZESKIM CIESZYNIE

- + kompleksowe badania okulistyczne
- + pozbądź się zaćmy oraz okularów
- + całkowite pozbycie się okularów metodą PRELEX
- + soczewki premium z refundacją NFZ
- + finansowanie zabiegów przez klinikę
- + klinika przygotowuje wszystkie dokumenty do NFZ

NeoVize klinika okulistyczna

Hlavní Třída 28, Czeski Cieszyn

Tel. +48 883 893 988

E-mail: info@neovize.pl

www.neovize.pl



NFZ
REFUNDACJA



NeoVize

LEPSZY WZROK

LEPSZE ŻYCIE

Prof. Andrzej Tatarski zagrał koncert „Światło w ciemności”

WODZISŁAW ŚL. Wieloletni przyjaciel Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim i pianista o międzynarodowej sławie - prof. Andrzej Tatarski, zagrał koncert "Światło w ciemności" w niedzielę 18 maja.

Koncert odbył się w nowej sali koncertowej wodzisławskiej szkoły muzycznej. Prof. Andrzej Tatarski jest wybitnym pianistą i pedagogiem, związanym przez lata z Akademią Muzyczną w Poznaniu. W jego dorobku artystycznym znajdują się liczne koncerty na scenach Europy i świata, a także wiele prawykonania m.in. polskich kompozytorów nowoczesnych. Prof. Andrzej Tatarski jest często zapraszany do komisji konkur-

■ Koncert prof. Andrzeja Tatarskiego odbył się w niedzielę 18 maja w PSM

sów pianistycznych. Nie inaczej jest tym razem, bo koncert „Światło w ciemności” zainaugurował I Ogólnopolski Konkurs Pianistyczny CON BRIO, który odbędzie się w PSM I st. w Wodzisławiu Śląskim w dniach 19-20 maja.

(ska)



OGŁOSZENIE

POWIATOWY ZAKŁAD ZARZĄDZANIA NIERUCHOMOŚCIAMI

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity

Dz. U. z 2024 r. poz.1145 z późn. zm./ informuje, że został wywieszony w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wodzisławiu Śląskim przy ul. Bogumińskiej 2 i w siedzibie PZZN w Wodzisławiu Śląskim przy ul. kard. Stefana Wyszyńskiego 41 oraz na stronach internetowych (<http://www.powiatwodzislawski.pl>, <http://bip.powiatwodzislawski.pl>, <http://pzzn.bip.powiatwodzislawski.pl>) wykaz na okres 21 dni.

Ogłoszenie Wójty Gminy Godów



z dnia 20 maja 2025 r. o przystąpieniu do opracowania „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Godów, dla terenu w miejscowości Skrzyszów przylegającego do ul. Jana Pawła II”

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 39 ust. 1, art. 40, art. 46 ust. 1 art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Godów uchwały Nr XIII/100/2025 z dnia 28 kwietnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do opracowania „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Godów, dla terenu w miejscowości Skrzyszów przylegającego do ul. Jana Pawła II”.

Obszar objęty opracowaniem oznaczony jest na załączniku graficznym do wyżej wymienionej uchwały.

Wnioski należy składać do Wójty Gminy Godów za pomocą „FORMULARZA PISMA DOTYCZĄCEGO AKTU PLANOWANIA PRZESTRZENNEGO” w terminie do dnia 17 czerwca 2025 r.

Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Godów, 1 Maja 53, 44-340 Godów w Referacie Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska oraz zamieszczony jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Godów w zakładce: REJESTR URBANISTYCZNY – ZMIANA PUNKTOWA MIEJSCOWEGO PLANU ZAGOSPODAROWANIA PRZESTRZENNEGO

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazywać czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem, oraz może zawierać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Wnioski można składać w formie:

1. papierowej do Wójty Gminy Godów na adres: 44-340 Godów, 1 Maja 53,
2. lub elektronicznej, w szczególności za pomocą:
 - poczty elektronicznej na adres e-mail: gmina@godow.pl
 - e-Doręczeń: AE:PL-12458-55459-SWFGF-27
 - platformy ePUAP: [/gwgodow.gov.pl](https://gwgodow.gov.pl)/skrytka

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Godów. Wnioski złożone po wyżej wyznaczonym terminie pozostawi się bez rozpatrzenia.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych zamieszczona jest na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Godów w zakładce: OBOWIĄZEK INFORMACYJNY (RODO).

WÓJT GMINY GODÓW

REKLAMA

karuzela

**NAJPIĘKNIEJSZE
PREZENTY DLA MAMY
ZNAJDZIESZ
W KARUZELI**

UL. TARGOWA 19,
WODZISŁAW ŚLĄSKI

**NAJWIĘKSZE CENTRUM HANDLOWE
W WODZISŁAWIU ŚLĄSKIM**

GODZINY OTWARCIA: PON.-SOB. 9:00-21:00

nowiny.pl
ROWERON
Wjeżdżaj na koło, będzie wesoło!

MAMY
1400
UCZESTNIKÓW.
DZIĘKUJEMY!

ROWERON 2025

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

i znów będzie największym eventem rowerowym w regionie!

PAMIĘTAJ – pakiety startowe (bezpłatne i płatne) odbierzesz od 27 maja do 7 czerwca w wybranym przez Ciebie punkcie odbioru
NIE WCZEŚNIEJ!

JUŻ 7 CZERWCA (sobota)
zapraszamy uczestników
na event otwarcia RowerON 2025
Racibórz, Park Roth
godz. 11.00 – 14.00

Od 6 maja można już zaliczać
trasy publikowanie na
www.roweron.pl/trasy2025/

WIĘCEJ NA www.roweron.pl

Dołącz do nas
na Facebooku!

 rowerON

SPONSORZY GŁÓWNI

EXTRAL
ALUMINIUM


Racibórz
1217


RACIBÓRZ
BANK SPÓŁDZIELCZY

 **TOKAI COBEX**

 **dpd**

JAJ-POL

neo
Energy Group

Rybnik


MOSiR
RYBNIK 50 lat

PARTNERZY

 powiat raciborski







PKS
RACIBÓRZ

 bruk

 **apek**
KARBYŁA

 WYŻSZA SZKOŁA
WODZISŁAWSKA

 **soleo**
Only Rain

PANAWIT

 **START BIKE**
www.startbike.pl

 scanneo





 POWIAT RYBNICKI

 **3Clat**
Ciepły Start

GLIWICE
Przyszłość jest tu

 **Miasto Rydułtowy**

 Bielsko-Biała

 POWIAT BIELSKI



TAURUS
główny dostawca

 **BOLERO**
advanced hydration







FACTORY
GLIWICE

POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl

nowiny
RACIBÓRSKIE

nowiny
WODZISŁAWSKIE

nowiny
ZOŁOTY

nowiny
JASTRZĘBSKIE

MAGAZYN **nowiny.pl**
RYBNICKI

Jastrzebie
Online.pl

eŻORY

DRUKARNIA
NOWINY

PATRONI MEDIALNI

 rtk

 FM

T V S

Posłowie Matusiak i Gadowski komentują wyniki wyborów prezydenckich

REGION Posłów z naszego okręgu: Grzegorza Matusiaka i Krzysztofa Gadowskiego poprosiliśmy o komentarze do wyników pierwszej tury wyborów prezydenckich w Polsce. Przypomnijmy, że powiecie wodzisławskim najwięcej głosów zdobył Karol Nawrocki (33,28 proc.), drugi był Rafał Trzaskowski (26,29 proc.), a trzeci Sławomir Mentzen (18,68 proc.).



■ Posel Krzysztof Gadowski oraz posel Grzegorz Matusiak

Komentarz posła Krzysztofa Gadowskiego:

– Wygrał oczywiście Rafał Trzaskowski nasz kandydat, tu bez niespodzianek, potwierdzały to już wszystkie przedwyborcze sondaże. W tym miejscu serdecznie dziękuję wszystkim, którzy wzięli udział w wyborach, oddając głos na Rafała. Okazuje się, że nieetyczne fakty z życia i działalności niektórych kandydatów nie przebijają się do świadomości wyborców. W przypadku kandydata PiS to np. sprawa przejętego w kontrowersyjnych okolicznościach mieszkania od zagubionej, starszej i schorowanej osoby. Często za to przebiegał się hejt i nieprawdziwe informacje w naszym górniczym regionie. Na przykład kwestia rzekomego zamykania kopalń, podczas gdy to rząd PiS na czele z premierem Morawieckim likwidował kopalnie oraz pozostawił Jastrzębską Spółkę Węglową w tragicznym stanie. My walczyliśmy o poprawę sytuacji tej spółki, starając się utrzymać miejsca pracy. Niepokojące są także wyniki Grzegorza Brauna – antysemita i skandalista.

Okazuje się też, że młodzi ludzie, nie znając szczegółów programu wyborczego Sławomira Mentzena tak licznie na niego głosowali. To skłania do przemyśleń, z których trzeba wyciągnąć wnioski, mamy na to dwa tygodnie. Musimy w drugiej turze wyborów wybrać mądrze, tak aby w przyszłości udało się przeprowadzić poważne reformy, na które czekają Polacy. Na pewno nie gwarantuje tego kandydat PiS, wręcz przeciwnie. Gwarantem bezpiecznej przyszłości Polski, która będzie domem dla każdej Polki i Polaka jest Rafał Trzaskowski – człowiek, który łączy tradycję z wizją nowoczesnego państwa. To lider otwarty na dialog, doświadczony samorządowiec, który rozumie wyzwania współczesności, z którymi musimy się zmierzyć – komentuje poseł Krzysztof Gadowski.

Komentarz posła Grzegorza Matusiaka:

– W tym miejscu chcę pogratulować dobrego wyniku wyborczego grupom Sławomira Mentzena i Grzegorza Brauna, także w Jastrzębiu-Zdroju. Widać, że prawica jest silna

i widać w tym potencjał. Przede wszystkim jednak dziękuję wszystkim osobom, które współpracowały ze mną na rzecz Karola Nawrockiego. Jego wynik w naszym mieście pokazuje, że odnieśliśmy sukces, a w drugiej turze będzie jeszcze lepszy. Pokazaliśmy, że Prawo i Sprawiedliwość ma potencjał w Jastrzębiu-Zdroju, a systematyczna praca dla społeczeństwa daje efekty. Wyniki w Jastrzębiu-Zdroju pokazują też porażkę obozu posła Gadowskiego – komentuje poseł Grzegorz Matusiak.

(ska)

POWIAT WODZISŁAWSKI – wyniki wyborów:

- Karol Nawrocki 33,28%
- Rafał Trzaskowski 26,29%
- Sławomir Mentzen 18,68%
- Grzegorz Braun 6,64%
- Szymon Hołownia 4,79%
- Adrian Zandberg 3,66%
- Magdalena Biejat 3,32%
- Krzysztof Stanowski 1,14%
- Joanna Senyszyn 0,82%
- Marek Jakubiak 0,74%
- Artur Bartoszewicz 0,4%
- Maciej Maciak 0,17%
- Marek Woch 0,08%

Amelia Kopiec osobowością teatralną na festiwalu w Bielsku-Białej

WODZISŁAW ŚL. Aktorka z Teatru Szydło działającego w Wodzisławskim Centrum Kultury wróciła z 34. Bielskich Spotkań Teatralnych z nagrodą dla największej osobowości aktorskiej.

W ubiegłą sobotę, 10 maja Teatr Szydło z Wodzisławskiego Centrum Kultury zaprezentował swój najnowszy spektakl „Światło pada znikąd” podczas XXXIV Bielskich Spotkań Teatralnych. Premiera spektaklu odbyła się 29 marca br. Grupa wróciła z nagrodą dla aktorki Amelii Kopiec.

Skąd przychodzą dusze i dokąd odchodzą? Jaka siła kieruje naszym życiem? Czy ludzie są sobie przeznaczeni? Co sprawia, że stajemy się tacy, a nie inni? Co skłania nas do tego, że wybieramy tę a nie inną drogę życia? Na te i inne pytania aktorzy Teatru Szydło poszukują odpowiedzi w teatralny sposób. Wzruszająca i pełna refleksji historia dwóch młodych ludzi, którzy idą przez życie wpięrami swoimi własnymi ścieżkami, by później połączyć się na zawsze, zabiera widzów w głąb duszy. Przejmująca i oryginalna muzyka



■ Młode aktorki Teatru Szydło szlifują swoje talenty na scenie WCK FOT: AGNIESZKA TRZECIOK

Jakuba Ryszki wprowadza w świat realny i ten nieco bardziej pozaziemski. Do tego gra światła, kostiumy i świetna gra aktorska zabiera publiczność w podróż pełną przemyśleń.

– Jestem bardzo dumna z Amelii i całej grupy. Spektakl bardzo się podobał zarówno publiczności jak i jurorom. Nagroda dla Amelii jest tego dowodem. Ma wielki talent i charyzmę sceniczną. Jest zapamiętywalna. Dla mnie jako instruktora najważniejsze jest to, że ona jest w stałym rozwoju i poczynia ogromne postępy. Życzę jej dalszych sukcesów. – mówi Dorota Krawczyk, reżyser spektaklu, instruktor Teatru Szydło.

Udział grupy w Bielskich Spotkaniach Teatralnych nie był przypadkowy. Teatr

Szydło był już laureatem konkursu i ma na koncie I miejsce za spektakl „Życie na 7 barw” i „Cel pal” a także II miejsce za spektakl „Moje nie moje”.

Spektakl wyreżyserowała Dorota Krawczyk. Za światło odpowiada Radosław Bujok. Muzykę skomponował Jakub Ryszka. Kostiumy uszyły Jadwiga Pławna i Hanna Sekuła. Za dźwięk odpowiada Sebastian Załęski. Obsada: Julia Pająk, Joanna Makuch, Liliana Kaczmarczyk, Amelia Kopiec, Hanna Pisarek, Hanna Piłśniak, Kaja Schmidt, Nadia Marczak, Julia Dylich, Julia Tyborowska, Wanessa Krajewska, Zuzanna Marek, Zofia Bacza, Pola Gałczyńska, Mateusz Jeleń, Mateusz Szostek, Róża Styrnol, Agata Oślizłok, Jakub Ryszka.

źródło: WCK

Festyn charytatywny dla Liliany



■ Liliana z Wodzisławia Śląskiego od urodzenia zmaga się z niedowładem kończyn dolnych foto: arch. prywatne Liliany

WODZISŁAW ŚL. Już wkrótce odbędzie się festyn charytatywny, który ma na celu wsparcie dla Liliany. Wydarzenie zaplanowane jest na 24 maja o godzinie 16:00. Miejsce spotkania to parking miejski przy ul. Bolesława Chrobrego w Wodzisławiu Śląskim, w pobliżu kościoła św. Marii Magdaleny.

W programie festynu znalazły się liczne atrakcje, które mają na celu zarówno zabawę, jak i pomoc. Uczestnicy będą mogli skorzystać z różnych aktywności, takich jak:

- pokazy OSP w Radlinie II,
- występy uczniów ZSP w Radlinie,
- licytacje,
- kiermasz ciast,
- strefa dobrego jedzenia,

• i wiele innych atrakcji.

Na festynie wystąpi także zespół Kokoszyczanki, którzy zapewnią muzyczną oprawę wydarzenia. Ich występ zaplanowano również na godzinę 16:00.

Celem wydarzenia jest nie tylko zebranie funduszy, ale również zwiększenie świadomości na temat potrzeb Liliany oraz wsparcie dla jej rodziny. Wszyscy chętni są zaproszeni do uczestnictwa w festynie i wsparcia tej szlachetnej inicjatywy.

Festyn organizowany jest przez Radę Dzielnicy Radlin II oraz ZSP w Radlinie II, we współpracy z innymi lokalnymi instytucjami.

Lilianie można również pomóc wpłacając pieniądze na zbiórkę: <https://www.siepomaga.pl/lilkasowka>

(2)

XX Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

DZIĘKUJEMY!

Drodzy wystawcy i mieszkańcy regionu

Dziękujemy,
że byliście z nami
i wspólnie
świętowaliśmy
na XX Ekowystawie
jubileusz 20 lat
z ekologią!

ZAPRASZAMY

na XXI Ekowystawę za rok!

Organizatorzy
Gmina Pietrowice Wielkie
Wydawnictwo Nowiny



ORGANIZATOR:
Gmina
Pietrowice Wielkie



WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo
Nowiny

PATRONAT



SPONSOR



PATRONI MEDIALNI



POLIGRAFIA



50 ROZMÓW I WSPOMNIENI

na 50-lecie Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. WOJCIECHA KILARA w Wodzisławiu Śląskim.

(cz.2)

Jan Chrzanowski: To będzie bombowa szkoła!

W drugiej części rozmowy z Janem Chrzanowskim - byłym dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I st. im. Wojciecha Kilara w Wodzisławiu Śląskim, poruszamy temat rozbudowy placówki, planów na salę koncertową, koncertów sław oraz uczniów, którzy wybrali muzyczną ścieżkę kariery.

– Jak miał wyglądać nowy budynek szkoły?

– Kiedy my zaczęliśmy przygotowywać teren pod rozbudowę, w Warszawie trwał konkurs na projekt naszej szkoły. Według jednego z opracowań miała to być szkoła pawilonowa, według innego skupiona w jednym budynku. Wybrałem wariant pojedynczego obiektu, abyśmy nie musieli przechodzić pomiędzy budynkami. Jak wyglądała budowa, tego nie muszę wyjaśniać osobom, które przeżyły socjalizm. To była walka o to, kto silniejszy, kto ma więcej znajomych. Budowa szła różnie, ale zasadnicza zmiana nastąpiła wtedy, kiedy w 1989 roku nastąpiły rozruchy i zaczęła się później reforma, a szkoły artystyczne przejęło Centrum Edukacji Artystycznej przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Rok 1989 był decydujący o tym, czy ta szkoła będzie istnieć czy nie. Ministerstwo przejmując nadzór nad szkołami, warunkowało dalsze rozbudowy i inwestycje finansami. Słabe były nasze szanse, bo ówczesna dyrektorka CEA powiedziała, że szanse na dotacje mają tylko te szkoły, których zaawansowanie w budowie wynosi powyżej 60 proc. Nasz stopień zaawanso-

wania wynosił może 15 proc., bo stały tylko mury z dziurami na okna. Byłem zmartwiony, że to stanie w miejscu.

– To jak się panu znowu udało?

– Tym razem przez zupełny przypadek. Na spotkaniu dyrektorów szkół muzycznych w pałacu pod Warszawą, pani dyrektor CEA siadła do obiadu przy stole, przy którym ja siedziałem. Akurat było wolne miejsce. Jak zwykle przy takich rozmowach zapoznawczych padły pytania skąd jestem itp. Powiedziałem, że jestem dyrektorem szkoły w Wodzisławiu Śląskim, mam dwoje dzieci, żonę po studiach muzycznych, a syn jest dyrygentem i właśnie ma koncert w Szczecinie. Okazało się, że w takim razie gra w tym momencie razem z jej córką, skrzypaczką! I ta dyrektorka powiedziała do mnie tak: „to znaczy, że jesteśmy rodziną!”. Oczywiście szepnęła, że gdybym miał problemy, to prosi o kontakt. I tak się stało, że odblokowało to środki i budowa ruszyła z kopyta. Stan materialny jednak był ten sam, tzn. uczyliśmy na razie w starym budynku, dzieci przybywało, imprez przy-

bywało. Szczęśliwym trafem zmiany spowodowały, że dostałem pismo upoważniające mnie do nadzoru nad budową. Dzięki temu decydowałem o tym, kto może wejść i budować, a kto nie. Wcześniej to miasto narzucało wykonawców państwowych, a teraz państwowe firmy, które chyliły się ku upadkowi, można było usunąć z budowy i wprowadzić budowlańców prywatnych, którzy zdecydowanie lepiej wykonywali prace. Oczywiście był raban w Wodzisławiu, że Chrzanowski na tym zarabia itp., ale się tym nie przejmowałem, stawiając na takie firmy, które gwarantowały mi postęp. I ten postęp był. Ale raz szkoła była nawet sprzedana...

– Jak to sprzedana?

– Centrum Edukacji Artystycznej przez kilka miesięcy nie przysyłało pieniędzy. Szkołę budowała firma, którą zarządzał Tadeusz Kurzeja, zresztą mój były uczeń. Tadeusz czekał na te pieniądze, a my co chwilę wysyłailiśmy monity. Jego z kolei prosiliśmy o wstrzymanie prac do czasu pojawienia się funduszy. A on jechał z robotą cały czas. W pewnym momencie przychodzę do szkoły, a tam



■ Jan Chrzanowski podczas rozmowy z Szymonem Kamczykiem

czterech panów chodzi i ogląda. Pytam „co tu robicie?”. A oni na to, że przyszli do swojego budynku. Pode mną się ugięły nogi. Wyjaśnili, że nie płaciliśmy wykonawcy, on skierował sprawę do sądu, a następnie firma windykacyjna z Bytomia kupiła ten budynek za 180 tys. zł. To była olbrzymia kwota. Poszliśmy do

sądu z Józefem Promnym, naszym głównym księgowym. Sąd wyłączył księgowego ze sprawy i on przez pięć godzin siedział przed salą rozpraw, a ja musiałem tłumaczyć sprawę. Wykazałem wówczas wpisy w dzienniku budowy, w których prosiłem wielokrotnie o wstrzymanie robót. Sprawę udało się obronić i sędzi-

na unieważniła roszczenia. Kurzeja zyskał wówczas 180 tys. zł, a ci z Bytomia stracili. Trzeba podkreślić, że Józef Promny był moją prawą ręką jeśli chodzi o finanse i w dokumentach miał wszystko. To mi wtedy pomogło.

– W którym roku otworzyliście nową szkołę?

– Było to w 1992 roku, choć szkoła nie była jeszcze dokończona, bo oczywiście brakło pieniędzy. Nie było sali koncertowej, która w projekcie była zaplanowana. Niestety musiało to pozostać do wykonania na późniejsze lata, co się znowu przeciągnęło. Rozwijaliśmy instrumentarium, kadre, dzieci przybywało i tak żeśmy się rozwijali. Średnio mieliśmy około 180 uczniów, z czego najwięcej było w klasach fortepianu. Było też sporo instrumentów dętych. Panuje taka tendencja, że chętnych na fortepian jest najwięcej, a pozostałe instrumenty są w mniejszości. Odwrotnie do zapotrzebowania na rynku pracy, bo przecież w orkiestrach symfonicznych mamy 60–70 skrzypków, a tylko jeden fortepian.

– To kiedy powstała pierwsza sala koncertowa?

– Poprosiłem pana inżyniera Winicjusza Kuleja, którego żona Jolanta i matka Cecylia pracowały w tej szkole, aby wykonał projekt sali koncertowej na kanwie starego baraku. Obiecał mi przysłać człowieka, który będzie nadzorował budowę. To było mniej więcej w roku 1996–97. Bez tej pomocy bym nie ruszył. Z panem Winicjuszem zbudowaliśmy w końcu salę koncertową, która była bardzo ważnym punktem dla szkoły. Bo szkoła artystyczna musi mieć miejsce, gdzie uczniowie mogą się pokazać. Musi być scena, aby dzieci mogły na nią

wychodzić, nauczyć się kłaniać, siedzieć przy instrumencie. Dlatego tak podkreślam osobę pana Winicjusza Kuleja, bo dzięki jego zaangażowaniu i pomocy (a zaangażowanie rodziny Kulej jest silne do dzisiaj) ta sala powstała.

– Do Wodzisławia przyjeżdżały też sławy z całej Polski. Jak udawało się panu zapraszać ich do takiego małego miasteczka?

– Jedną z form działań pedagogicznych było pokazanie młodzieży artystów, aby zobaczyli jak można grać. Miałem wielu przyjaciół w różnych środowiskach, dlatego przyjeżdżali tutaj znani artyści. Wielokrotnie koncertował u nas Piotr Paleczny, przyjeżdżała Halina Czerny–Stefańska, Lidia Grychtolówna, Konstanty Andrzej Kulka, Kaja Danczowska, Adam Jakowicz, Wojciech Światała. W późniejszych latach byli też Japończycy, m.in. pianistka Yoshimi Tsubaki, która nagrywała z NOSPR. Sprowadzałem ludzi z różnych środowisk i formacji. W tej szkole odbyło się kilka prawykonan utworów polskiej muzyki koncertowej. Np. laureat Konkursu Chopinowskiego – Józef Stempel wykonał tutaj polskie prawykonanie utworu Liszta, który napisał wariacje na temat „Preludium C–moll” F. Chopina. Utwór trwał 30 minut. Dostałem partyturę i Stempel prosił, abyśmy zakreślali ewentualne błędy, bo on będzie uczył się tego przez kolejne tygodnie. Po

dwóch tygodniach nastąpiło prawykonanie. Siedzieliśmy z pianistą, notabene jego uczniem – Marianem Praxem i słuchaliśmy tego utworu, a nie było tam ani jednego błędu. Kilka dni później usłyszałem w radio, że to prawykonanie odbyło się w Bydgoszczy, czym byłem zniechęcony, bo przecież to było u nas w szkole! Takich prawykonan było kilka. Grał u nas Zbigniew Lasocki (syn Józefa Karola Lasockiego – autora słynnego „Solfeża”), Andrzej Jasiński. Bardzo chętnie do nas przyjeżdżali. Miałem olbrzymią satysfakcję, kiedy przed nasz barak zjechała szefowa biura koncertowego w Katowicach wraz z panią Haliną Czerny–Stefańską, która rzuciła na szkołę wzrokiem i nie chciała do tego budynku wejść. Dała się jednak przekonać i bardzo się zaprzyjaźniliśmy. Za około miesiąc pani Halina znów odwiedziła Katowice i sama zaproponowała, że chce znowu odwiedzić szkołę Chrzanowskiego. A co najważniejsze, dzieci tych koncertów słuchały z wielkim zainteresowaniem, czerpiąc z tego naukę dla siebie.

Bywały też, choć rzadko, nieplanowane wpadki. Przynajmniej raz w miesiącu były u nas koncerty. Wtedy współpracowałem z dyrektorkami z Liceum Ekonomicznego i Liceum Medycznego, dlatego przed koncertem dawałem im znać i wtedy przysyłały jedną klasę, aby młodzież mogła też posłuchać, a sala była zapełniona. Pewnego razu

stało się tak, że ja po prostu zapomniałem o tym, że ma do nas przyjechać najlepszy kwartet w Europie. Wracając z wykładów postanowiłem zajrzeć do szkoły, aby sprawdzić, co się tam dzieje. Niedługo po mnie do szkoły weszło czterech panów. Pytam, czego tu szukają? A oni, że przyjechali na koncert! Jaki koncert? – pytam. Bo była to środa, a zawsze to taki dzień, kiedy w szkole jest niewielu uczniów. Powiedziałem im, że podpiszę im zaświadczenie i przepraszam, bo zapomniałem. Oni jednak twardo stali na stanowisku, że jednak muszą zagrać. Była na korytarzu dziewczynka z pierwszej klasy, trochę wystraszona – zaprosiłem ją więc na salę. Ona i ja, tak żeśmy siedzieli tworząc dwuosobową publiczność przez bitą godzinę, żeby wysłuchać koncertu kwartetu. Było wiele śmiechu, ale dzisiaj są to anegdoty, które warto również z uśmiechem wspominać.

– Słyszałem, że za Chrzanowskiego, wszystko musiało chodzić jak w zegarku. Zresztą mogę to potwierdzić, bo moje pierwsze lata w szkole muzycznej były właśnie za czasów pana dyrektora. Dyrektor może nie był osobą, przed którą przestrzegano dzieci, ale czuło się respekt!

– Gdybym wiedział, że ktoś mną straszy uczniów, to udzieliłbym nauczycielom reprimendy! Umieściłem swój gabinet na korytarzu obok sekretariatu, aby każ-

dy miał możliwość wstępu do mnie w każdej chwili. Rodzice z tego korzystali. Chodziłem często po korytarzach, ale nie w celu podsłuchiwania, a w celu słuchania, jak uczniowie fantastycznie grają. Byłem szczęśliwy, że za tymi drzwiami do sal lekcyjnych dzieje się proces nauczania, w którym dziecko jest uwrażliwiane emocjonalnie...

– ...widzę, że mocno się pan wzruszył. Nawet głos się panu załamuje.

– Nawet teraz, kiedy o tym mówię, mam ogromne emocje. A jednocześnie zawsze była to duża satysfakcja, że dzieci mogą się tak rozwijać. Także na popisach, których słuchałem z dumą.

– Wiem, że przed zagranieniem popisu czy koncertu, dyrektor osobiście przesłuchiwał ucznia, czy ten prezentuje odpowiedni poziom!

– Ech, oni zawsze grali świetnie. Ale oczywiście jeśli już mieli promować szkołę, to trzeba było ten poziom trzymać.

– Jakie nazwiska uczniów z pierwszych lat pamięta pan do dziś? Prowadził pan przecież klasę akordeonu.

– Na pewno pamiętam Krzysztofa Czyżę, który uczył się na klarnecie. Był mój uczeń Franek Prus. Byli m.in. Agata Czyż (obecnie nauczyciel PSM), Robert Czech, Izabela Zielecka, która później również po-

szła w muzykę, był pianista Krzysztof Solich, Bogdan Gola. Była też obecna nauczycielka fortepianu Jolanta Kulej, choć uczyła się tylko rok, dalej kontynuując naukę w Katowicach. Było sporo nazwisk, które być może dziś zatarła mi pamięć, ale wciąż pamiętam tych ludzi, szczególnie tych, którzy później kontynuowali karierę muzyczną. Mimo wszystko dzisiaj mogę podkreślić, że jestem spełniony. Przez szkołę przeszło ponad 2000 osób, które dziś pełnią różne zawody, także w karierze muzycznej. To dla mnie duża radość.

– Do kiedy był pan dyrektorem wodzisławskiej szkoły muzycznej?

– Funkcję dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej I st. sprawowałem do roku 1999, a moim następcą został pan Lucjan Łucki. Przyznam, że po zakończeniu pracy rzadko bywałem w szkole. W tych latach też szkoła przyjęła imię Wojciecha Kilara. Bardzo się jednak cieszę, że szkoła ma kolejnego dyrektora Pawła Sobikę, który nie boi się pracy, bo po 40 latach budynek wymagał już modernizacji. Wraz ze swoją zastępczynią Barbarą Grobelny dyrektor tworzy świetny duet. Pięknie, że podjęli się tych zmian, a szczególnie ciepło robi się na sercu, kiedy odwiedzam dziś szkołę i widzę, jak ten stary „barak” dzisiaj wygląda. Dziś z dumą i satysfakcją mówię znajomym o szkole i zachęcam do jej odwiedzin.

Rozmawiał Szymon Kamczyk

Kwartet Brass Riders wystąpił na scenie w Pałacu Dietrichsteinów

WODZISŁAW ŚL. Niezwykły koncert światowej muzyki filmowej miał miejsce 10 maja w Pałacu Dietrichsteinów. Przed wodzisławską publicznością zagrał kwartet Brass Riders.

Brass Riders w składzie: Tomasz Stolarczyk, Andrzej Tkaczyk, Tomasz Gajewski (puzoniści) oraz Jarosław Jastrzębski (tuba) zaprezentowali własne aranżacje znanych tematów filmowych od „Władcy pierścieni” i „Harrego Pottera”, po „Mission: Impossible” i

Jamesa Bonda.

Wszyscy członkowie kwartetu są Artystami Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie. Kunszt artystyczny muzyków kwartetu Brass Riders jest doceniany przez różnego rodzaju instytucje, co prowadzi do częstej i efektywnej współpracy między nimi. Kreatywność, zaangażowanie, artystyczna dojrzałość muzyków kwartetu oraz jego nietypowy skład zapewniają odbiorcom wyjątkowe wrażenia.

Na dorobek zespołu Brass

Riders składa się częsty udział w festiwalach (m.in. Festiwal Kina Wschodnioeuropejskiego w Pradze „3Kino Fest, Ostrowski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej, Sycowski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej, Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej w Majdanie Królewskim, Przeworski Festiwal Muzyki Kameralnej i Organowej itp.) i koncertach zarówno w kraju, jak i za granicą oraz nawiązywanie współpracy z wybitnymi współczesnymi muzykami.

AgaKa



■ Kwartet Brass Riders zagrał w Pałacu Dietrichsteinów 10 maja



■ Konferencja na temat transformacji europejskiego przemysłu wydobywczego odbyła się w jastrzębskim Carbonarium



■ Prezes zarządu JSW – Ryszard Janta podczas wystąpienia FOT. JSW/DAWID LACH

Europejski węgiel w okresie transformacji - branżowa konferencja w Carbonarium

REGION W Carbonarium, nowoczesnym centrum edukacyjno-technologicznym w Jastrzębiu-Zdroju, odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona przyszłości regionów węglowych w Europie. Konferencja, zatytułowana „Europejski węgiel w okresie transformacji: Od przemysłowej legendy do najnowocześniejszych badań dla przyszłości”, zgromadziła decydentów z Komisji Europejskiej, ministrów, przedstawicieli sektora wydobywczego, naukowców oraz partnerów projektowych z całej UE.

Spotkanie zostało zorganizowane przez EURACOAL i Europejską Agencję Wykonawczą ds. Badań Naukowych, a gospodarzem była Jastrzębska Spółka Węglowa SA - lider działań transformacyjnych w sektorze wydobywczym.

- Jako współorganizator wydarzenia, cieszę się, że możemy wspólnie rozmawiać o wyzwaniach i przyszłości sektora górniczego, szczególnie w kontekście zielonej transformacji i bezpieczeństwa surowcowego Europy. JSW to dziś największy – producent węgla koksowego w Unii Europejskiej. Węgiel ten, nazywany również metalurgicznym, jest wpisany na listę surowców krytycznych dla gospodarki UE. Jego rola jest strategiczna – bez węgla koksowego nie da się wytworzyć stali, a bez stali nie da się zrealizować transformacji energetycznej, rozbudowywać infrastruktury OZE czy prowadzić

innowacyjnych projektów technologicznych – powiedział Ryszard Janta, prezes JSW SA.

O potrzebie odpowiedzialnej transformacji na Śląsku mówiła Minister Przemysłu Marzena Czarnecka, pod patronatem, której odbyła się konferencja. - Transformacja dzieje się tu i teraz – jesteśmy w jej trakcie, ale jednocześnie mamy świadomość, że to proces, który wciąż jest przed nami. Nie uciekamy od tego wyzwania. Wiemy jednak, że musi się ono dokonać w sposób odpowiedzialny – tak, by nie doprowadzić do katastrofalnej sytuacji w regionie. 20-30 lat temu byliśmy świadkami bolesnych doświadczeń – kopalnie zamykano z dnia na dzień, całe obszary zostały pozostawione same sobie. To doprowadziło do głębokiego załamania społecznego i gospodarczego, którego skutki są odczuwalne do dziś. Nie możemy pozwolić, by ta historia się powtórzyła. Dla-

tego zrobimy wszystko, by obecna transformacja była sprawiedliwa, dobrze przygotowana i przede wszystkim – by służyła ludziom – powiedziała minister podczas konferencji.

W centrum uwagi znalazły się działania w ramach Funduszu Badawczego Węgla i Stali (RFCS), wspierające sprawiedliwą transformację w kierunku Europejskiego Zielonego Ładu. Szczególny nacisk położono na redukcję emisji metanu i zmianę przeznaczenia infrastruktury pogórnictwa.

Jednym z kluczowych punktów programu była prezentacja projektu REM, realizowanego przez Jastrzębską Spółkę Węglową SA, który uzyskał rekordowe finansowanie unijne na działania związane z redukcją emisji metanu ze złożeń poeksploatacyjnych.

- W JSW realizujemy kompleksowy Program Redukcji Emisji Metanu, który obejmuje wszystkie nasze kopalnie. Naszym celem jest nie tylko zwiększenie efektywności odmetanowania, ale również maksymalne wykorzystanie ujętego metanu do produkcji energii. To inwestycje na setki milionów złotych – dlatego wsparcie unijne, jakie otrzymaliśmy na projekt REM, ma dla nas kluczowe znaczenie - powiedział Adam Rozmus, zastępca prezesa JSW SA ds. technicznych i operacyjnych.

JSW w 2024 roku wyprodukowała z metanu 169

tys. MWh energii elektrycznej, co pozwoliło pokryć ok. 15% zapotrzebowania energetycznego spółki. Spółka planuje dalsze inwestycje w inteligentne punkty pomiarowe, sieci rurociągów i układy kogeneracyjne.

- Projekt REM to nie tylko innowacja dla jednej kopalni – jego efekty będziemy wdrażać w całej spółce. A z racji skali i jakości tych rozwiązań, mają one również potencjał zastosowania w górnictwie na całym świecie – dodaje wiceprezes Rozmus.

W sesji poświęconej reekultywacji terenów pogórnictwa zaprezentowano m.in. projekty GreenJOBS, RECOVERY i GI-MINE, które pokazują, jak dawny przemysł ciężki może być fundamentem dla nowej, zielonej gospodarki.

- Nie odwracamy się od przeszłości, ale przekształcamy ją w przyszłość. Europa potrzebuje wiedzy, którą mają regiony górnicze – i Fundusz Badawczy Węgla i Stali jest mostem między przemysłowym dziedzictwem a zieloną innowacją – podkreśliła prof. Alicja Krzemień, prezes EURACOAL.

Uczestnicy debatowali również o wyzwaniach wynikających z nowego rozporządzenia metanowego UE (2024/1787). Artur Badyłak, dyrektor Biura Odmetanowania i Gospodarki Metanem w JSW SA zauważył, że choć w Polsce

pomiary metanu w górnictwie prowadzone są od lat, to nowe standardy unijne wymagają jeszcze większej precyzji, szczególnie w szybach wentylacyjnych. Wdrożenie systemów odpowiadających wymaganiom rozporządzenia będzie wymagało współpracy z krajowymi instytucjami naukowymi oraz Wyższym Urzędem Górniczym.

Na zakończenie przedstawiciele Komisji Europejskiej ogłosili plany uruchomienia nowych konkursów RFCS – w tym tzw. Big-Ticket Call na lata 2025–2026, dedykowanego dużym, przełomowym projektom badawczo-rozwojowym. Zachęcano wnioskodawców do dostosowania projektów do celów neutralności klimatycznej UE do 2050 r.

źr. JSW

1,5 mln dla rodzinnych ogrodów działkowych na Śląsku



■ Umowy wręczono w Sali Sejmu Śląskiego, a w uroczystości uczestniczyli: wicemarszałek Grzegorz Boski oraz radni Sejmiku Województwa Śląskiego, Marek Bieniek i Bronisław Karasek. foto: Tomasz Żak/UMWS

REGION 1,5 mln zł dofinansowania trafiło do 40-tu rodzinnych ogrodów działkowych w województwie śląskim. Na liście są 2 ogrody z Raciborza i 1 z Jastrzębia-Zdroju.

W naborze złożono 51 wniosków, 40 wniosków spełniło merytoryczne wymogi. Na liście przedsięwzięć wybranych do dofinansowania są trzy w ogrodach działkowych z naszego regionu:

- ROD im. Powstańców Śląskich w Raciborzu otrzyma 19 200 zł na utwardzenie alejek w kolonii Studzienna
- ROD "Widok" w Raciborzu otrzyma 61 750 zł na utwardzenie alejki w kolonii ROD Widok
- ROD "Krokus" w Jastrzębiu-Zdroju otrzyma 26 611 zł na modernizację alejki nr 3 na terenie ogrodu

źródło: UM Województwa Śląskiego, oprac. ż

SPRAWA ZAGINIĘCIA 11-LATKI

Mężczyzna zatrzymany na terenie fabryki

WODZISŁAW ŚL., ŻORY Śledczy wyjaśniają szczegółowe okoliczności zaginięcia 11-latki, która została odnaleziona w mieszkaniu 24-latka w Żorach. Według jednej z hipotez mężczyzna i dziewczynka poznali się w internecie.

Zaginienie

24-latek trafił do aresztu tymczasowego. Śledczy analizują zawartość komputera mężczyzny. Mieszkaniec Żor został zatrzymany w czwartek o 4:00 w jednym z zakładów przy ul. Olszyny w Wodzisławiu Śląskim. Miał potwierdzić, że dziewczynka przebywa w jego mieszkaniu w Żorach i zarzekać, że nic jej nie zrobił. Przekazał policji klucze. Godzinę później policjanci odnaleźli dziewczynkę pod wskazanym adresem. Mieszkanka Opolszczyzny wróciła do rodzinnych Strzelec Opolskich, jest pod opieką matki. Wstępnie ustalono, że nic jej nie dolega, była cała i zdrowa.

Zgłoszenie o zaginięciu Patrycji złożyła jej mama we wtorek po 21:00, kiedy wróciła z pracy i nie zastała dziewczynki w domu. 11-latka nie wróciła po wi-

zycie u dziadków, a ostatni raz była widziana o 12:30 w miejscowości Dziewkowice. Od tego momentu nie nawiązała kontaktu z rodziną.

Poszukiwania

Strzelecki policjanci natychmiast po otrzymaniu informacji o zaginięciu dziecka rozpoczęli działania poszukiwawcze. W poszukiwania zaangażowani zostali policjanci zarówno pionu prewencji, jak i pionu kryminalnego. Funkcjonariusze analizowali zapisy z monitoringów, patrolowali ulice, sprawdzali m.in. tereny dworców kolejowych i autobusowych, galerii handlowych, a także miejsca gromadzenia się młodych ludzi.

Policjanci sprawdzali również lasy oraz ogródki działkowe. Kryminalni analizowali szereg docierających do nich informacji i wykonywali szeroko zakrojone czynności operacyjne. Wszystko po to, aby ustalić, gdzie przebywa zaginiona dziewczynka. W akcję poszukiwawczą zaangażowani byli również policjanci z Czech, którzy monitorowali przejścia graniczne, tak by 11-latka nie opuściła granic kraju.



■ Dziewczynka wróciła pod opiekę mamy. 24-latek został zatrzymany i doprowadzony do strzeleckiej komendy. FOTO: POLICJA

Child Alert

By dotrzeć do jak największej liczby odbiorców, opolska policja opublikowała wizerunek zaginionej dziewczynki w mediach. W środę (14.05.) w godzinach popołudniowych uruchomiono system Child Alert. To procedura natychmiastowego rozpowszechniania wizerunku zaginionego dziecka za pośrednictwem dostępnych środków przekazu. W ten sposób wiadomość o poszukiwaniach dziewczynki obiegła cały kraj.

Podczas akcji poszukiwawczej funkcjonariusze wykorzystywali nowoczesny, specjalistyczny sprzęt. W działaniach, mających na celu odnalezienie 11-letniej Patrycji zaangażowano również psy policyjne Komendy Głównej Policji oraz psy ratunkowe OSP Skarbimierz, wyszkolone do szukania osób zaginionych w terenie, jak i w gruzach. Zwierzęta przez kilkanaście godzin, w wymagających i trudno dostępnych dla ludzi miejscach, szukały tropu za

zaginioną dziewczynką.

Strzeleckich policjantów w odnalezieniu zaginionej nastolatki wspierali również inni funkcjonariusze. Pomagali mundurowi z jednostki miejskiej oraz jednostek powiatowych garnizonu opolskiego, wielu wydziałów Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu, Katowicach i Łodzi oraz policjanci Centralnego Biura Zwalczania Cyberprzestępczości. Szereg czynności wykonali również funkcjonariusze z Zespołu Poszukiwań Samodzielnego Pododdziału Prewencji Policji w Opolu oraz Wydziału Poszukiwań i Identyfikacji Osób Komendy Wojewódzkiej Policji w Opolu. Policjantów wspierali również strażacy z ochotniczych i państwowych jednostek straży pożarnej oraz zaniepokojeni losem dziewczynki mieszkańcy Opolszczyzny.

Mężczyzna, który towarzyszył 11-latce

Wszystkie te czynności doprowadziły do ustalenia wizerunku, a następnie tożsamości mężczyzny, w towarzystwie którego ostatni czas była dziewczynka. Na podstawie zebranych informacji strzelecki śledczy

ustalili również miejsce pobytu mężczyzny. 24-latek został zatrzymany przez strzeleckich kryminalnych w czwartek (15.05.) o 4:00 w jednym z zakładów pracy na terenie województwa śląskiego, dokładnie w fabryce w powiecie wodzisławskim.

Następnie o 5.00 policjanci odnaleźli 11-letnią Patrycję, w jednym z mieszkań w Żorach. Jak wynika ze wstępnych informacji policjantów, życiu i zdrowiu dziewczynki nie zagraża niebezpieczeństwo. Dziewczynka trafiła już pod opiekę matki. O dalszych czynnościach z jej udziałem będzie decydował sąd.

Trwa ustalanie szczegółowych okoliczności

24-latek został zatrzymany i doprowadzony do strzeleckiej komendy. Aktualnie funkcjonariusze wyjaśniają, jak doszło do jego spotkania z 11-latką, od kiedy się znają i co się działo, kiedy dziewczynka była w jego towarzystwie. Zebrany materiał dowodowy zadecyduje o charakterze dalszych czynności z udziałem mężczyzny.

(sqx)

Pożar w szkole w Zawadzie. Służby z powiatu wodzisławskiego przeprowadziły ćwiczenia

WODZISŁAW ŚL. Ogień pojawił się w piwnicy szkoły, w której przebywali uczniowie. Na pomoc natychmiast ruszyły jednostki strażaków-ochotników. W sobotnie popołudnie (10.05.) w Zawadzie przeprowadzono szkolenie służb ratunkowych.

Osiem jednostek strażackich wzięło udział w ćwiczeniach ratunkowych z symulacją pożaru. Zastępy OSP z gmin Markłowice, Radlin i Wodzisław Śląski, JRG Wodzisław Śląski, z czeskiej jednostki SDH Krasne Pole oraz ratownicy z Rybnickiego Sztabu Ratownictwa realizowali scenariusz, by doskonalić

umiejętności.

- Dzisiaj po 17:00, podczas prowadzenia prac konserwacyjnych instalacji centralnego ogrzewania, doszło do zapłonu oleju opałowego w piwnicy. Poszkodowane zostały dwie osoby, dodatkowo na pierwszym piętrze budynku przebywały dzieci, które przygotowywały się do

występów na festyn, który miał być organizowany w tym dniu oraz na drugim piętrze poszkodowana została pani dyrektor, która zasnęła z powodu zdenerwowania - usłyszał nasz reporter od naczelnika OSP Zawada Sebastiana Gorzólnika, kierującego działaniami ratowniczymi.

Nad przebiegiem ćwiczeń

czuwała KP PSP w Wodzisławiu Śląskim. Na miejscu był także prezydent Mięczyśław Kieca. Okoliczni mieszkańcy z ciekawością przyglądali się przebiegowi zdarzeń. Szkolenie przeprowadzono w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 1 w Wodzisławiu Śląskim - Zawadzie. Instruktorem ćwiczeń był druh Henryk



■ Szkolenia są stałym elementem służby zarówno w zawodowej, jak i ochotniczej straży pożarnej.

Rassek. Przed ćwiczeniami na terenie Wodzisławia Śląskiego, Markłowic i Radlina odbyły się tradycyjne

„objazdy strażackie” czyli przejazd wozów bojowych OSP.

(FK)

Seksuolog Dariusz Pysz-Waberski: seksualnie nie jest niczemu w

REGION Jak działają sprawcy przestępstw seksualnych wobec dzieci? Czym jest grooming i dlaczego to zjawisko tak groźne w dzisiejszych czasach? Na czym polega mechanizm obwiniania ofiary? W kontekście sprawy 24-latka z Żor, podejrzanego o seksualne wykorzystanie 11-latki, zwróciliśmy się do dra n. med. Dariusza Pysza-Waberskiego - seksuologa i seksuologa sądowego ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach o podzielenie się ekspercką wiedzą w temacie, który wzbudza ogromne i często skrajne emocje.

Red. – Prokuratura stawia 24-latkowi zarzut popełnienia przestępstwa seksualnego wobec dziecka, dokładnie „dopuszczenia się wobec pokrzywdzonej 11-latki innej czynności seksualnej”. Co to dokładnie oznacza w sensie prawnym – psychologicznym?

Dr n. med. Dariusz Pysz-Waberski: – Wykorzystanie dziecka czy osoby niedojrzałej, to każde zachowanie o charakterze seksualnym, które jest podejmowane wobec osoby, która nie posiada cech dojrzałości – zarówno biologicznej, intelektualnej, seksualnej, społecznej oraz emocjonalnej. W związku z tym, osoba taka nie może świadomie wyrazić zgody na kontakt seksualny. Nie rozumie w pełni znaczenia takich zachowań, nie ma odpowiedniego przygotowania, jeśli chodzi o budowę anatomiczną i fizjologię ciała, nie potrafi przewidywać konsekwencji własnych poczynań.

Jakikolwiek kontakt seksualny z osobą poniżej 15. roku życia, niezależnie czy ta osoba jest inicjatorem tych zachowań, czy twierdzi, że się zgadza – w polskim prawie jest bardzo konkretny zapis, że dziecko nie ma możliwości wyrażenia świadomej zgody w takiej sytuacji. Nawet jeśli dziecko mówi, że chciało takiego czegoś, że było tego świadome, to polskie prawo zaprzecza tej świadomości.

Dziecko nie może bowiem świadomie podejmować takich decyzji, nie może przewidywać konsekwencji zachowań seksualnych.

– Jakiego kalibru jest to zarzut?

– To bardzo poważne przestępstwo, które zgodnie z polskim prawem, czyli z artykułem 200 k.k., jest zagrożone karą pozbawienia wolności od dwóch do piętnastu lat. W ogóle przestępstwa przeciwko wolności seksualnej i obyczajności to przestępstwa z kategorii o znacznym ciężarze gatunkowym, zarówno w rozumieniu prawnym, jak i społecznym.

Klinicznie jeszcze nic nie wiemy o relacji pomiędzy domniemanym sprawcą a domniemaną ofiarą i nie wiemy, czy to zachowanie było podejmowane "w służbie dewiacji", czyli z powodu zaburzenia pedofilnego, czy też był to kontakt, który nie był zorientowany na osobę, która nie posiada tej dojrzałości, a wyrażający tylko chęć zaspokojenia swojej potrzeby seksualnej z dostępnym obiektem, z którym ten człowiek się spotkał.

To rozróżnienie dotyczy tego, że nie wiemy czy sprawca ma zaburzenie pedofilne, czyli ukierunkowane konkretnie na kontakt z osobą niedojrzałą, czy też była to osoba, która akurat była dostępna, żeby mieć kontakt seksualny, więc to zostało wykorzystane.

– 24-latek i 11-latka utrzymywali ze sobą kontakt w sieci, rozmawiali ze sobą, zapis tych rozmów też będzie analizowany. Na razie nie wiadomo, czy w tej konkretnej sprawie dochodziło do groomingu. Ale z pewnością warto uświadomić rodziców, czym dokładnie jest to zjawisko, ponieważ to wiedza, która w dobie cyfrowej i w aspekcie, o którym tu rozmawiamy – seksualnego wykorzystywania nieletnich – ma duże znaczenie. Rodzice, opiekunowie powinni być na to wyczuleni.

– Tak, my przywiązujemy dużą wagę raczej do takiego fizycznego kontaktu, fizycznych spotkań, a niestety wciąż jeszcze niewiele wiemy o zagrożeniach, które mogą pojawić się w związku z używaniem środków teleinformatycznych. I jednym z takich zjawisk, które się pojawiają, jest właśnie grooming. Kiedyś osoby, które przejawiały zaburzenia pedofilne, czy miały taką parafilię, szukały kontaktu w sposób fizyczny, twarzą w

■ W Polsce osoby poniżej 15. roku życia są uznawane za niezdolne do wyrażenia prawnie ważnej zgody na kontakty seksualne, więc wszelkie takie działania wobec nich są traktowane jako przestępstwo – podkreśla dr n. med. Dariusz Pysz-Waberski. FOTO: ARCH. D. PYSZ-WABERSKI

twarz, czyli np. odwiedzali place zabaw, wystawiali przed szkołami podstawowymi, chodziły na baseny, obserwowali dzieci z ukrycia.

Natomiast teraz aktywność osób, które są zainteresowane kontaktem z osobą niedojrzałą, przeniosła się do internetu. Stąd powstało takie pojęcie groomingu, czyli uwodzenia seksualnego dzieci, stopniowego nawiązywania relacji z osobą niedojrzałą, zdobywania jej zaufania. I cały ten proces wchodzenia w takie życzliwe zainteresowanie wobec tego dziecka służy tylko i wyłącznie późniejszemu wykorzystaniu seksualnemu. W ten sposób sprawca przygotowuje sobie podłoże do tego, by później "zaatakować". Najczęściej odbywa się to przez internet, ale może mieć też miejsce w realnym świecie, wtedy kiedy sprawcy uda się namówić to dziecko do kontaktu realnego.

– Dzieci są podatne na tego typu zachowania. Co gorsza, sprawca groomingu zachęca dzie-



ko, by ukrywało kontakt, znajomość z nim przed rodzicami, bliskimi np. przekonując, że nie rozumieją oni ich relacji.

– Tak, zazwyczaj sprawcy poświęcają na to bardzo dużo czasu, działają bardzo powoli, często przez wiele tygodni, a nawet miesięcy, okazując dziecku bardzo duże zainteresowanie, oferując wsparcie emocjonalne, czasami finansowe, obdarowując prezentami, rozmawiając na różne tematy, co ma prowadzić do nawiązania silnej więzi. Pomagają w trudnościach życiowych, w zadaniach domowych i sprowadzają tę relację w bardzo ekskluzywny i inkluzyny charakter, co oznacza, że w pewnym momencie sprawca staje się jedyną osobą na świecie, która rozumie potrzeby i emocje tego dziecka i zawsze jest dla niego dostępna.

Z czasem te rozmowy,

wtedy kiedy ta relacja w podstawie jest ugruntowana, mogą schodzić na tematy seksualne, a później dziecko będzie zachęcane czy przygotowywane do spotkania i do kontaktu fizycznego. To jest aspekt kliniczny. Natomiast jest jeszcze aspekt prawny. W Polsce grooming jest przestępstwem, co reguluje artykuł 200a kodeksu karnego. Już samo nakłanianie osób poniżej 15. roku życia do uczestnictwa w czynnościach seksualnych, nawet bez kontaktu fizycznego, jest karalne. Osoba poniżej 15. roku życia jest w tak zwanym okresie "bezwzględnej ochrony", co oznacza, że żadne zachowania zarówno z kontaktem fizycznym jak i bez kontaktu fizycznego, które mają charakter seksualny, nie mogą stanowić interakcji pomiędzy osobą dojrzałą a niedojrzałą. Nie może być takich sytuacji.

erski: Dziecko wykorzystane

winne

– I to zarówno w przypadku groomingu, jak i jakiegokolwiek innej przemocy seksualnej, wykorzystania seksualnego dziecka. I nie ma tu miejsca na tłumaczenia „ja nie wiedziałem, że ona nie ma 15 lat”. – Nie ma. To w ogóle nie jest żadne usprawiedliwienie. Jeśli jest osoba, co do której nie można ocenić wieku, to osoba dojrzała powinna ją wylegitymować, dowiedzieć się ile ma lat, zapytać, czy rodzice wiedzą, gdzie jest i co robi. Nieznajomość prawa nie zwalnia nas z obowiązku jego przestrzegania, to po pierwsze. A po wtóre, to co powiedziałem, że osoba w okresie bezwzględnej ochrony, czyli poniżej 15. roku życia, nie może w żadnej postaci przez osobę inną dojrzałą uczestniczyć w jakichkolwiek zachowaniach czy jakichkolwiek innych aktywnościach, które dotyczą życia płciowego i seksualnego. Nie wolno rozmawiać z dziećmi na tematy typowo seksualne, oczywiście nie mamy tu na myśli stricte edukacji, ale wszelkie seksualne, fantazyjne, preferencyjne, nie wolno dotykać, ani kazać sobie dotykać, nie wolno wysyłać zdjęć, filmów, ani prosić o przesłanie sobie zdjęć czy filmów tej osoby. Nie może to być żaden rodzaj aktywności – od rozmów o takim charakterze do kontaktu fizycznego, który jest związany z życiem płciowym i seksualnym.

– W całej tej sprawie pojawia się również inny bardzo ważny aspekt, który dotyczy i to w dużym nasileniu, komentarzy, jakie publikowane są w przestrzeni internetowej, w których wobec pokrzywdzonej 11-letki pojawia się wiele okrutnych określeń, wulgarnych i oskarżających dziecko o to, co się wydarzyło. [Przykładem

dy, dla wyrażenia skali problemu, przytoczyliśmy naszemu Rozmówcy, jednak nie będziemy ich tutaj powielać, red.]

Zacznijmy od tego, że sprawcy przestępstwa o charakterze seksualnym nie usprawiedliwia, poza chorobą psychiczną, ale nie mówimy o takich skrajnych przypadkach. Natomiast osobie w okresie bezwzględnej ochrony nie odbiera prawa do bycia ofiarą. To jest dziecko i nie znajdują tu zastosowania żadne kliniczne ani prawne aspekty, które by jej odbierały prawo do bycia ofiarą, do bycia osobą pokrzywdzoną działaniem sprawcy.

Pojawia się tu mechanizm obwiniania ofiary, który polega na tym, że część społeczeństwa – szczególnie wtedy, które osoby te nie mają specjalistycznej wiedzy i nie towarzyszy temu duży poziom inteligencji emocjonalnej – próbując poradzić sobie z tą sytuacją, szukają winy u osoby poszkodowanej w taki sposób, że zaczynają ją obwiniać czy też traktują ją jako współwinną.

W tej sytuacji można też wziąć pod uwagę kontekst. Jeżeli dziecko ucieka z domu, pisze list do matki, godzi się na ten kontakt, przyjeżdża do mieszkania tego mężczyzny, to może dochodzić do takiego zniekształcenia poznawczego u odbiorców na temat tej sytuacji.

– Co to dokładnie oznacza?

– Zniekształcenia poznawcze, to błędy w myśleniu i w interpretacji, które w tym przypadku polegają na tym, że ludzie błędnie uznają, że skoro taka osoba sama tego chciała i się zgodziła na ten kontakt, to sprawca powinien zostać usprawiedliwiony, a osobie powinno zostać odebrane prawo do bycia ofiarą. A to jest nieprawda.

I tu znowu wracamy do

cech niedojrzałości. Taka osoba nie może świadomie odpowiadać za swoje zachowania, nie może przewidywać konsekwencji swoich zachowań, a osoba która jest dojrzała, czyli w tym przypadku sprawca, ale także każda osoba niezależnie czy to jest rodzic, czy to jest wychowawca, jakakolwiek osoba, która ma kontakt z osobą w okresie bezwzględnej ochrony, powinna ją chronić, a nie powinna wykorzystywać jej nieświadomość do tego, żeby doprowadzać do takich kontaktów.

– Błędem jest więc myślenie, że dziecko w ogóle jest w stanie pojąć istotę tego rodzaju spraw.

– Dziecko, szczególnie w wieku 11 lat, nie ma zdolności do podejmowania tych decyzji w takich relacjach z dorosłymi, szczególnie w kontekście seksualnym. Nie rozumie tego jeszcze. Nie ma takiej wiedzy ani na poziomie intelektualnym, społecznym, a tym bardziej seksualnym. To człowiek dorosły ma obowiązek znać prawo, rozumieć granice, znać konwenanse, wiedzieć, co zrobić i przede wszystkim chronić to dziecko przed nieprawidłowymi zachowaniami.

– Tymczasem mamy lawinę często szokujących komentarzy... Padają oceny, osady.

– To nie dziecko ma obowiązek chronienia granic prawa, przewidywania konsekwencji. Zamiast oceniać ofiarę zastanówmy się jako społeczeństwo, kto zawiódł? Te komentarze są obelżywe, skandaliczne, niestosowne i wulgarne. Co zrobiły te osoby, które je wypisują i co my robimy jako społeczeństwo, żeby chronić dzieci? Nie chronić sprawców, tylko ofiary.

– Pan doktor jest biegłym sądowym. Jak często zdarza się, że sprawcy przestępstw seksualnych wobec dzieci tłumaczą się,

że oni nie wiedzieli, że mają do czynienia z dzieckiem, z osobą poniżej 15. roku życia?

– To zależy od dwóch rzeczy. Jedną z nich to stan psychopatologii, czyli ilość i jakość zaburzeń psychicznych i seksualnych, które oni mają. A druga kwestia to albo sposób obrony, ujmując to bardziej w kontekście prawnym, albo patrząc pod kątem klinicznym – pozytywna autoprezentacja, czyli taki sposób zaprezentowania się wobec biegłego z zakresu seksuologii i psychiatrii, w takim kontekście, żeby pokazać się z lepszej strony niż to jest w rzeczywistości.

Oczywiście takie zniekształcenia poznawcze, czyli błędy w myśleniu sprawcy, że on przykładowo nie znał norm prawnych, że on uwierzył w to, co mu powiedziała ta osoba niedojrzała, w to ile ma lat, albo że wyraziła zgodę na ten kontakt seksualny, że ona ma wiedzę na temat aktywności seksualnej, to te różne zniekształcenia mogą być albo próbą usprawiedliwienia tego zachowania i formą obrony prawnej, albo przejawem psychopatologii, czyli zaburzeń, w których ta osoba w ogóle nie dostrzega swojej roli w kontakcie z taką osobą małoletnią, czyli nie dostrzega tego, że to ona ma pilnować granic, zasad, norm, opiekować się tą osobą i tłumaczyć jej zasady panujące w świecie. Albo też nie ma możliwości takich – ze względu na jakieś rozpoznania psychopatologiczne nie rozumie tego, że to jest nieprawidłowe i że odpowiedzialność za te zachowania leży po jej stronie.

– Czy uzależnienia też mają znaczenie?

– Sprawcy przestępstw seksualnych często mają zaburzenia osobowości, niedojrzałość psychoseksualną, ale też właśnie uzależnienia chemiczne od alkoholu, narkotyków

lub uzależnienia mieszanego i niestety to wszystko tworzy grupę zaburzeń, które znacznie wpływają na powstawanie takich zniekształceń, obniżają samokrytycyzm, wgląd w swoje funkcjonowanie psychiczne, w stany, które im towarzyszą, przejawiają zachowania impulsywne, mają odroczoną kontrolę tych zachowań, mają tendencję do realizowania swoich potrzeb tu i teraz, albo w możliwie jak najszybszym czasie.

To jest jedna część, która dotyczy typowo zaburzeń psychicznych, a jest jeszcze cała grupa zaburzeń seksualnych, w których również pojawiają się takie nieprawidłowości w myśleniu i poszukiwanie usprawiedliwień tych zachowań, czy zrzucanie odpowiedzialności na ofiarę.

– Jakie następstwa dla psychiki dziecka mają tego typu doświadczenia?

– Takie doświadczenie wpływa bardzo niekorzystnie na całościowy rozwój dziecka. W tym rozwój psychiczny, społeczny, seksualny. To jest pierwsza rzecz. Druga jest taka, że skutki takich doświadczeń są bardzo poważne i długotrwałe. Te konsekwencje niestety powodują degradację rozwoju życia psychicznego i wielu innych sfer. Dziecko tutaj mamy do czynienia, nie ma dojrzałych mechanizmów radzenia sobie z traumą, z napięciem emocjonalnym, ze wstydem, z presją, czy właśnie takimi niestosownymi komentarzami, poczuciem winy, które bardzo często pojawia się po wykorzystaniu seksualnym.

Może odczuwać całą paletę różnych emocji i myśli, które towarzyszą tej sytuacji: zagubienie, lęk, brak zaufania do innych osób, poczucie krzywdy. Nawet może dochodzić do samoobwiniania się, czyli poszukiwania w sobie różnych zachowań słów, gestów,

które mogła wykonywać w kierunku sprawcy, co mogło go zachęcić, czy mogło spowodować, że on podjął takie zachowanie.

Natomiast, jeśli chodzi o najczęstsze skutki psychiczne, to są zaburzenia depresyjne i lękowe, bardzo często połączone z myślami lub nawet z próbami samobójczymi. W przyszłości, w życiu dorosłym, to przekłada się na trudności w relacjach, nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji miłośno-erotycznych, w przyszłych związkach.

– To ogrom poważnych, trudnych skutków, z którymi może się zmagać ofiara wykorzystania, przestępstwa seksualnego.

– To oczywiście jeszcze nie wszystko. Mogą wystąpić problemy z samooceną, czyli poczucie, że jest się nikim, że jest się nieważne, niepotrzebne czy nawet "brudne" po tym doświadczeniu. Mogą pojawić się zaburzenia z obszaru traumatycznego, czyli może występować zespół stresu pourazowego PTSD, który może objawiać się jakimiś koszmarami dotyczącymi tego wydarzenia, jakimiś flashbackami, czyli takimi mimowolnymi, intruzywnymi wspomnieniami tego doświadczenia, nadmierną czujnością, podejrzliwością.

Mogą pojawić się też zachowania typu acting out czy acting in, autoagresja, wycofanie, trudności w nauce, a także zaburzenia seksualne, czyli albo totalne obniżenie potrzeb seksualnych i awersja seksualna albo właśnie takie kompensacyjne zachowania hiperseksualne, które są objawem traumy po wykorzystaniu seksualnym.

Myślę o jeszcze jednej takiej grupie, jak zaburzenia odżywiania, które występują często u ofiar płci żeńskiej, szczególnie w postaci anoreksji.

JSW prowadzi szkolenia w zakresie zagrożenia metanowego

REGION W kopalni Budryk trwają cykliczne szkolenia dla pracowników kopalń zatrudnionych w rejonach, w których występuje zagrożenie metanowe. Szkolenie nie ogranicza się do wykładów – uczestnicy zdobywają praktyczne umiejętności w warunkach zbliżonych do rzeczywistych, co czyni to szkolenie wyjątkowo skutecznym i dobrze ocenianym przez załogę.

Całodniowe szkolenia mają na celu aktualizację i ugruntowanie wiedzy w zakresie występowania zagrożenia metanowego w wyrobiskach dołowych, jak również zaznajomienie uczestników z nowymi rozwiązaniami techniczno-organizacyjnymi.

– Chcieliśmy stworzyć szkolenie, które nie tylko aktualizuje wiedzę, ale przede wszystkim uświadamia realność zagrożenia – mówi Jarosław Rutkowski, dyrek-



■ Szkolenia dla górników w kopalni Budryk miały na celu przypomnienie zasad postępowania w zagrożeniu metanowym FOTO: JSW

tor kopalni Budryk oraz dodaje – Postawiliśmy na inne podejście, łączymy teorię z praktyką, ćwiczymy realne scenariusze. Tylko tak możemy mówić o skutecznej profilaktyce.

Szkolenie obejmuje intensywne ćwiczenia praktyczne, które odbywają się w komorze ćwiczebnej znajdującej się w Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego. Tam górnicy pod okiem ratowników dokonują penetracji zadymionego wyrobiska, udrażniają drogę transportu uszkodzonego na noszach sanitarnych z użyciem aparatów ucieczko-

wych w atmosferze pełnego zadymienia pola.

Kolejnym etapem szkolenia jest wykorzystanie podręcznego sprzętu gaśniczego oraz wody przy podjęciu próby skutecznego gaszenia palącego się metanu w specjalnie przygotowanym stanowisku. Pracownicy wykorzystują tam trzy środki gaśnicze: zaczynają od wody, następnie używają gaśnicy pianowej, a na końcu proszkowej, co uzmysławia w praktyce o znaczeniu i doborze właściwych środków gaśniczych. Całość przebiega pod czujnym okiem ratowników górniczych.

Uczestnicy odwiedzają także punkt pierwszej pomocy, gdzie wykwalifikowana kadra medyczna przybliży zasady udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej ze szczególnym uwzględnieniem postępowania w przypadku poparzeń.

– Podczas zajęć można wysłuchać także relacji górnika, który jako jeden z nielicznych przeżył wybuch metanu w ścianie. Jego relacja obejmująca akcję ratowniczą, pobyt w szpitalu, rehabilitację, a następnie powrót po kilku latach do zawodu wywiera ogromny wpływ na słuchaczy i podkreśla jak

ważne jest przestrzeganie wszelkiej profilaktyki i zasad BHP w celu ograniczenia lub eliminacji zagrożenia – ocenia Grzegorz Jaromin, inżynier Działu BHP i Szkolenia.

Szkolenie kończą dwa wykłady. Pierwszy z zakresu zagrożenia metanowego, który prowadzony jest przez Dział Wentylacji. Drugi wykład przybliży stosowanie urządzeń łączności w przypadku powstania zagrożeń oraz sygnały alarmowe w górnictwie wraz z prawidłowym przekazywaniem meldunków o stwierdzonym zagrożeniu prowadzonym przez Dział BHP i Szkolenia.

Program spotyka się z bardzo dobrym odbiorem wśród załogi i już dziś trwają prace nad jego dalszym rozwojem.

– To jedno z lepszych szkoleń – krótko, zwięźle i konkretnie. Powinno być ich więcej. Pokazuje pracownikom, jak naprawdę należy postępować. To nie jest sucha teoria, ani wyuczone przepisy. W górnictwie trzeba to przećwiczyć, żeby zrozumieć. Myślę, że takie szkolenia realnie podnoszą nasze bezpieczeństwo – mówi Jan Kazimierzczak, uczestnik kursu, pracujący w oddziale GRP3 w Ruchu Knurów.

Szkolenia w Budryku w całości są prowadzone przez kadrę kopalni. Do tej pory wzięli w nich udział pracownicy trzech kopalń należących do JSW: Budryk, Pniówek oraz Knurów-Szczygłowice.

– To dzięki ścisłej współpracy i zaangażowaniu Działu BHP i Szkolenia, Działu Wentylacji oraz Kopalnianej Stacji Ratownictwa Górniczego udało się stworzyć program, który nie tylko spełnia wymagania formalne, ale przede wszystkim odpowiada na realne potrzeby pracowników – podsumowuje Piotr Musiała, kierownik Działu BHP i Szkolenia w kopalni Budryk.

Warto dodać, że pracownicy z kopalni Borynia-Zofiówka-Bzie również kierowani są na szkolenia w zakresie zagrożenia metanowego. Pracownicy Ruchu Zofiówka oraz Ruchu Bzie szkolą się na terenie kopalni Zofiówka, natomiast pracownicy Ruchu Borynia w Kopalni Doświadczalnej Barbara w Mikołowie.

Łącznie w tym roku w zakresie zagrożenia metanowego przeszkolono już ponad 1900 pracowników wszystkich kopalń JSW.

źr. JSW



**ZAKŁAD
UBEZPIECZEŃ
SPOŁECZNYCH**

BEATA KOPCZYŃSKA
regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie śląskim

Chciałabym od września 2025r. przejść na nauczycielskie świadczenie kompensacyjne, ale od tego dnia będę mieć również uprawnienia do wcześniejszej emerytury z art. 88. Czy nauczyciel ma prawo sobie wybrać, z której emerytury może skorzystać?

Nauczyciel ma prawo wyboru, z którego świadczenia skorzysta. Nauczycielskie świadczenie kompensacyjne (NSK) jest regulowane inną ustawą, inne warunki należy spełnić, by je uzyskać. Jest obliczane w odmienny sposób od nowej emerytury nauczycielskiej (NEN). Skorzystanie z NSK lub NEN pociąga za sobą pewne konsekwencje. Nauczyciel, który zdecyduje się na wcześniejsze zakończenie

pracy i przejście na którąś z tych świadczeń traci możliwość doliczenia do emerytury powszechnej rekompensaty z tytułu pracy w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Ponadto w przypadku wcześniejszej emerytury nauczycielskiej występują jeszcze inne konsekwencje:

1. W przypadku przejścia na NEN środki z subkonta (wraz z przekazanymi środkami z OFE) przeniesione są na konto ubezpieczonego i nie będą podlegały dziedziczeniu, co oznacza w przyszłości brak prawa do podziału środków lub wypłaty gwarantowanej.
2. Z chwilą wydania decyzji w sprawie przyznania prawa do NEN subkonto jest zamykane.

W związku z tym, kobieta która jest członkiem OFE nie nabędzie prawa do okresowej emerytury kapitałowej (EOK) w powszechnym wieku emerytalnym i tym samym do przeliczenia emerytury w docelowej wysokości.

3. Pobieranie NEN pomniejszy w przyszłości podstawę obliczenia emerytury w powszechnym wieku emerytalnym. Podstawa obliczenia emerytury powszechnej zostanie pomniejszona o sumę kwot pobranych emerytur w kwotach brutto.

Zanim jednak podejmie Pani decyzję warto skorzystać z informacji udzielanych przez naszych doradców emerytalnych. Ekspertki wyjaśnią różnice pomiędzy świadczeniami, wyliczą także prognozo-

wane wysokości poszczególnych świadczeń.

Mam pytanie o wypłatę żłobkowego? Dziecko zaczęło uczęszczać do żłobka w kwietniu. Kiedy ZUS wypłaci żłobkowe pieniądze za córeczkę? Wniosek o żłobkowe złożony w kwietniu.

Świadczenie aktywnie w żłobku przekazujemy na rachunek bankowy podmiotu, który prowadzi żłobek, klub dziecięcy, zatrudnia dziennego opiekuna lub na rachunek bankowy dziennego opiekuna prowadzącego działalność na własny rachunek do 20. dnia każdego miesiąca za miesiąc poprzedni. Jeśli dziecko rozpoczęło uczęszczanie do żłobka od 1 kwietnia 2025 r. i rodzic złożył wniosek o

świadczenie aktywnie w żłobku w kwietniu 2025 r. to ZUS rozpatrzy wnioski po wprowadzeniu przez żłobek danych za kwiecień 2025 r. czyli po 8 maja. Jeśli wszystkie dane we wniosku są prawidłowo podane przez rodzica i żłobek wprowadził w terminie prawidłowo dane dotyczące uczęszczania dziecka do żłobka do ZUS przysła w maju świadczenie i wypłaci świadczenie na rachunek na rachunek żłobka 20 maja 2025 r. za kwiecień 2025 r. W czerwcu ZUS sprawdzi w rejestrze żłobków czy dziecko uczęszczało do żłobka w maju 2025 r. oraz wysokość poniesionej opłaty za maj 2025 r. i wypłaci świadczenie 20 czerwca 2025 r. za maj 2025 r.

Co zrobić, gdy Twoje dziecko uciekło z domu? O co zapyta policja?

KRAJ Wiadomość o zaginięciu szokuje rodzinę, bliskich i paraliżuje ich życie. Zwłaszcza gdy osoby zaginą nagle, bez wcześniejszych sygnałów, że coś jest nie tak. Czasem pozornie drobne problemy okazują się zbyt wielkim ciężarem. Powodów może być mnóstwo.

Przyczyny są różne

Od problemów w szkole, przez brak akceptacji w grupie rówieśniczej, po chęć przeżycia ciekawej przygody. Przyczyna zaginięć tkwi często w samym ognisku domowym. Nieporozumienia, przesadne wymagania rodziców czy strach przed karą – są problemami, które przerastają niejednego nastolatka. W sytuacji rozvodu rodziców, przesadnego skupienia się na pracy – ucieczka jest „krzykiem” nastolatka. Chce on w ten sposób zwrócić na siebie uwagę. Młodzież bardzo często organizuje „wagary” dla zwykłego popisu.

Ucz dziecko od najmłodszych lat

Najlepszym jednak działaniem jest zapobieganie tragedii. Okazuj dziecku zainteresowanie. Rozmawiaj z nim, pytaj o to jak spędza czas gdy nie ma Cię w domu i jakie ma plany. Sam możesz wyznaczyć mu jakieś zadania lub zaproponować co może robić w ciągu dnia. Zadbaj o to, by już od najmłodszych lat dziecko wiedziało, jak się nazywa, gdzie mieszka i kim są jego rodzice. Ucz je, by nie otwierało nikomu drzwi podczas Twojej nieobecności. Zwalczaj w nim naiwność i zbytnią ufność innym osobom. Zakaż przyjmowania prezentów od nieznajomych, oddalania się z nimi czy wsiadania do samochodu.

Co zrobić, gdy Twoje dziecko uciekło z domu?

Natychmiast zgłoś zaginięcie dziecka policjantom. Zabierz ze sobą fotografię zaginionego dziecka.

Postaraj się przypomnieć sobie jak Twoje dziecko było ubrane w dniu zaginięcia, czy ma jakieś znaki szczególne, które je wyróżniają wśród innych.

Sprawdź czy w pokoju Twojego dziecka jest coś co mogłoby dać Ci informacje o motywach jego ucieczki lub ewentualnym jego miejscu pobytu. Wskazany jest sprawdzenie poczty elektronicznej Twojego dziecka oraz przejrzenie ostatnio odwiedzanych przez nie stron internetowych.

Przygotuj listę kolegów i koleżanek swojego dziecka. Postaraj się ustalić ich adresy zamieszkania oraz numery telefonów.

Ustal gdzie najczęściej Twoje dziecko spędza czas wolny.

W sprawie zaginionej osoby możesz zadzwonić do Fundacji Itaka – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych (tel. 116 000) lub wejść na stronę internetową www.itaka.org.pl.

Jeśli Twoje dziecko wróci do domu niezwłocznie poinformuj o tym najbliższą jednostkę policji, celem odwołania jego poszukiwań.

Pamiętaj, że powrót Twojego dziecka to ważny moment. Między innymi od tego, w jaki sposób przyjmiesz uciekiniera, zależy czy nie będzie on chciał ponownie uciec z domu.

Zgłoszenie zaginięcia

Kierując się do najbliższej jednostki policji w celu zgłoszenia zaginięcia osoby, należy być przygotowanym na to, że policjant poprosi o:

- podanie pełnych danych personalnych osoby zaginionej,



■ Spróbuj zachować spokój - dzięki temu będziesz mógł aktywnie pomóc w poszukiwaniach, udzielając policjantom wszystkich istotnych informacji, które pomogą w odnalezieniu Twojego dziecka. FOTO: KMP RYBNIK

- aktualne zdjęcie osoby zaginionej,
- podanie cech wyglądu zewnętrznego z uwzględnieniem posiadanych znaków szczególnych,
- opisu ubioru w chwili zaginięcia z uwzględnieniem znaków firmowych,
- oznaczenie grupy krwi,
- opisanie przedmiotów posiadanych w chwili zaginięcia,
- podanie miejsca i okoliczności zaginięcia,
- rodzaju chorób, nałogów oraz charakter nawyków i skłonności, z uwzględnieniem prób samobójczych,
- określenie prawdopodobnych przyczyn zaginięcia, w kontekście sytuacji rodzinnej, zawodowej, konfliktów,
- podanie adresów osób i instytucji, do których mogła udać się osoba zaginiona. Co należy do obowiązków policjanta, który otrzymał informację o zaginięciu osoby?
- niezwłocznie przyjąć zgłoszenie o zaginięciu osoby,
- zarejestrować osobę zaginioną w policyjnym systemie,
- utrzymywać stały kontakt z rodziną osoby zaginionej oraz udzielanie im informacji o stanie i przebiegu poszukiwań,

- na żądanie osoby uprawnionej powinien wydać potwierdzenie przyjęcia zawiadomienia,
- powinien poinformować osoby zawiadamiające o najbliższym punkcie lub siedzibie organizacji udzielającej pomocy prawnej lub psychologicznej rodzinom osób zaginionych.

PAMIĘTAJ

Przełącz policji wszystkie informacje, nawet te, które mogą wydawać się mało istotne bądź wstydliwe, np. związane z trudną sytuacją w domu. Ma to duże znaczenie dla organizacji i skuteczności poszukiwań.

Pokaż wszystkim zaangażowanym w poszukiwania aktualne zdjęcie swojego dziecka. Może być nawet takie z telefonu komórkowego. Przypomnij sobie, w co dokładnie ubrane było Twoje dziecko lub sprawdź czego brakuje w jego garderobie. Będą cię o to pytać policjanci.

Jeśli zaginięcie przedłuża się, warto zrobić plakat informujący o zaginięciu i zostawić go w okolicznych miejscach: sklepach, restauracjach, kawiarniach, rozwieść na słupach. To może

pomóc znaleźć ewentualnych świadków zdarzenia. Możesz też skontaktować się z transportem publicznym w Twoim regionie i poprosić o umieszczenie plakatów w autobusach, a także o przekazanie informacji o zaginięciu kierowcom i motorniczym.

Spróbuj zachować spokój - dzięki temu będziesz mógł aktywnie pomóc w poszukiwaniach, udzielając policjantom wszystkich istotnych informacji, które pomogą w odnalezieniu Twojego dziecka.

Często w takiej sytuacji rodzice wpadają w panikę, wybiegają z domu szukać dziecka, to zrozumiałe. Warto jednak jakoś zaplanować poszukiwania, może się bowiem zdarzyć, że kiedy nie będzie nas w domu, dziecko wróci i zastanie zamknięte drzwi. Tu znajdziesz dodatkową pomoc:

Korzystaj z mediów społecznościowych, im szyb-

ciej ewentualni świadkowie zobaczą ogłoszenia o zaginięciu, zdjęcie, rysopis, tym większa szansa, że zgłoszą się z informacją.

Powrót musi być początkiem zmian... WARTO...

- nauczyć dziecko mądrze korzystać z Internetu, wyjaśnić, jakim zagrożeniem jest podawanie swoich danych kontaktowych;
- zorganizować dziecku bezpieczną drogę ze szkoły (pod opieką osoby dorosłej lub w gronie rówieśników);
- znać przyjaciół i znajomych dziecka, interesować się jego sposobami spędzania czasu wolnego, nie oceniać jego znajomych, a ich zachowania;
- nie bagatelizować problemów swojej pociechy, nawet jeśli z naszej perspektywy wydają się błahe;
- nie zgadzać się, aby nastolatek podróżował autostopem

oprac. (sqx)

Pędzlem zmalowane, czyli otwarty plener malarski

WODZISŁAW ŚL. 10 maja w Parku Zamkowym w Wodzisławiu Śląskim Wodzisławski Uniwersytet Trzeciego Wieku zorganizował otwarty plener malarski pt. „Wiosenny park miejski zwany Zamkowym w Wodzisławiu Śląskim”.

Plener miał charakter otwarty. Jego celem była promocja miasta

Wodzisławia Śląskiego oraz umożliwienie jego mieszkańcom kontakt ze sztuką i twórcami, a także integracja środowisk twórczych. Podsumowaniem wydarzenia będzie pamiątkowy katalog, wernisaż w Pałacu Dietrichsteinów (we wrześniu) oraz wystawa poplenerowa.

AgaKa



■ Choć temperatura była niska, osób chętnych do wzięcia udziału w plenerze nie brakowało

Podróż za jeden uśmiech czyli wakacje w PRL-u

Kilkanaście godzin w drodze bez klimatyzacji i rozkładanych siedzeń, za to z siatką kanapek z jajkiem i herbatą w termosie. Potem zakwaterowanie, rozpakowanie bagaży i bieg na stołówkę, żeby wybrać najlepszą z trzech tur posiłków. Jeszcze tylko parawan, parasol, dmuchany materac, koc, leżaki... Trzecia linia brzegowa, druga linia brzegowa, pierwsza linia brzegowa i jest! Marzenie każdego wczasowicza – polska plaża!

Gdzie szosy biała nie tam chce się bracie żyć

Co trzeba było zrobić, żeby wyjechać na wymarzone zakładowe wczasy nad morze lub w góry? Teoretycznie wystarczyło mieć pozytywną opinię z pracy i czyste konto jeśli chodzi o poglądy polityczne. W praktyce mile widziana była przynależność do partii i znajomości w radzie zakładowej, która przyznawała skierowania z Funduszu Wczasów Pracowniczych. Można było skorzystać z różnych form wypoczynku, wśród których były wycieczki turystyczne organizowane przy współpracy z PTTK, 7-dniowe wczasy miejskie dla związkowców ze wsi, pobyty sanatoryjne, wczasy przeciwgruźlicze albo krajoznawcze statkiem po Wiśle. Najpopularniejsze były jednak 14-dniowe

wyjazdy rodzinne nad morze lub w góry. Zasada była taka, że jeśli w jednym roku dostawało się przydział na wakacje nad morzem, to w następnym były to góry albo jeziora. Bałtyk cieszył się cały czas niesłabnącą popularnością, a chętnych było tak wielu, że potrzebna była rotacja.

Oczywiście osoby samotne też mogły ubiegać się o skierowanie, ale rzadko zdarzały się miejsca w pokojach jednoosobowych. Jak ktoś chciał jechać, to musiał się liczyć z tym, że trafi do sali wieloosobowej i będzie miał przez cały pobyt towarzystwo. Ale w końcu, czy nie o dobrą zabawę chodzi na wakacjach? Będąc singlem miało się zdecydowanie większy wybór środków transportu, bo dochodził jeszcze autostop, o którym Karin Stanek, śpiewała w swoim przeboju, że



„w ten sposób możesz, bracie przejechać Europę”. W Polsce nikt nie miał jednak wątpliwości, że ta Europa oznacza jedynie kraje Demoludów, do których mogą pojechać tylko wybrani. Kiedy w drugiej połowie lat 60. zakłady pracy zaczęły budować swoje ośrodki wypoczynkowe, oprócz domów wczasowych powstawały też domki kempingowe, które cieszyły się dużym wzięciem wśród rodzin z dziećmi. Chociaż toalety i prysznice były na zewnątrz, a od stołówki dzieliły je nieraz spore odległości, to jednak uczucie, że ma się wreszcie własny dom, przed którym można rozłożyć leżaki i wypić kawę z sąsiadami, dla przeciętnego mieszkańca bloku było bezcenne.

Ze skierowaniem i kilkoma walizkami w rękach polska rodzina mogła się



dostać nad morze zakładowym autokarem lub zatłoczonym pociągiem. Obie wersje podróży zakładały jazdę bez jakichkolwiek wygód, z dziećmi na kolanach, ale ta w autobusie przynajmniej gwarantowała miejsca siedzące. Podróż umilały kanapki z masłem

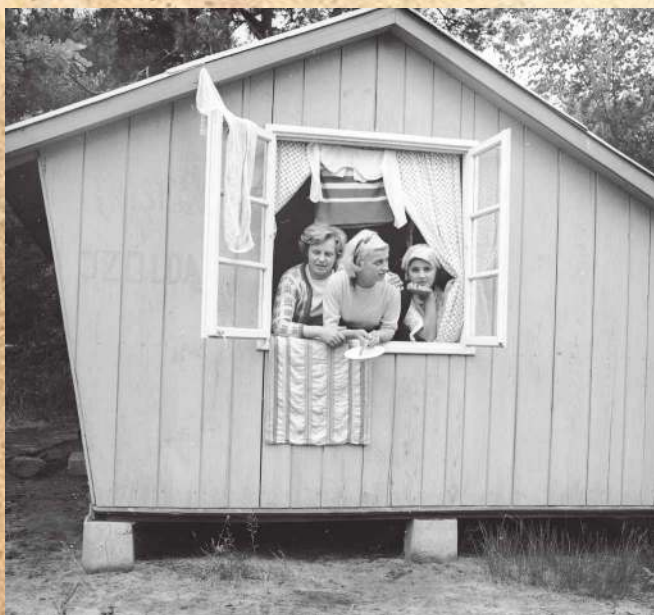
roślinnym i jajkami od polskich kur i gra w karty, której towarzyszyła często wódka. Dzięki tym zabiegom wszyscy dojeżdżali na miejsce w dobrych humorach i pełni zapału do wyścigu o lepsze zakwaterowanie, lepszą turę posiłków i lepsze miejsce na plaży.

Lody dla urody i ogóreczki z beczki

Kiedy odpowiedni kawałek plaży został już zaanektowany i wydzielony parawanem, między jednym a drugim papierosem można się było zaciągnąć nadmorskim jodem i w oczekiwaniu na kolejny posiłek na stołówce, popracować nad opalenizną. Pokus przed obiadem i przed kolacją było jednak tak wiele, że po powrocie do domu trzeba było jeszcze pracować nad wagą.

Najpopularniejsi byli przechadzający się między plażowiczami lodziarze, którzy mieli białe fartuchy i skrzynki na paskach przewieszone przez ramię. Z niespożytą energią przemierzali wiele kilometrów brnąc w piasku i mieli inwencję do tworzenia hasel reklamowych, której pozazdrościliby im dzisiejsi copywriterzy. „Mężu, mężu nie bądź głupi, niech ci żona łoda kupi” rozbrzmiewał donośny głos, który musiał się przebić przez szum morza i krzyki bawiących się na brzegu dzieci. Kto uciął sobie drzemkę na kocu lub nie zdążył odliczyć pieniędzy, za chwilę słyszał kolejne hasło: „Moja babcia chorowała, zjadła lody – wyzdrowiała”. I już nie było odwrotu.

Oprócz lodów, na plaży można było dostać „ogóreczki prosto z beczki”, „cytrynadę dla ochłody – pije stary, pije młody” i słodkie





bułki z jagodami, które reklamowano zawołaniem „Hej tam ludzie, czy wy śpicie? Jagodzianek nie widzicie?”. Do napojów w woreczkach dołączane były plastikowe słomki. „Lemoniada napój boski, nawet łysym rosną włoski” – zapewniał sprzedawca, a spragniony klient musiał tylko uważać, żeby przy przebijaniu opakowania nie wylać jego zawartości. O walorach smakowych tego napoju dyskutować nie będę, ale miał on jedną niezaprzeczalną zaletę – był zawsze zimny.

Zaraz po wyjściu z plaży kuszyły kioski z pamiątkami, a w nich ciupagi z mu-

szelek, statki w butelkach, koła sterowe albo przystojny marynarz z fajką w ustach, a wszystko okraszone napisem „pamiątka znad morza”, żeby nie było wątpliwości gdzie spędziło się wakacje.

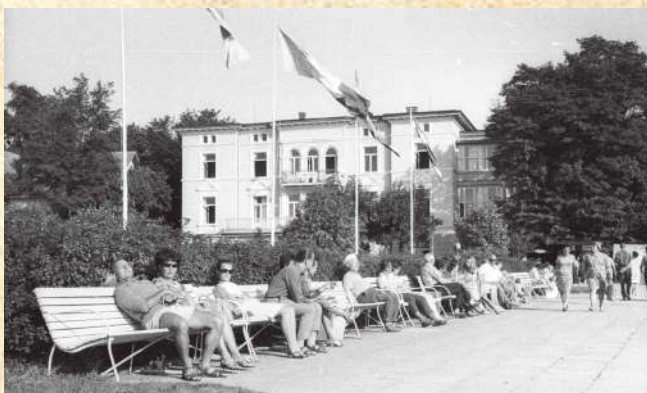
Deptaki pełne były artystów, którzy w kilka minut potrafili zrobić portret akwarelą, ołówkiem lub profil pozującego wycięty z czarnego kartonu. Zamiast obrazka na ścianę można było sobie zrobić zdjęcie z osiołkiem, małpką, konikiem albo bernardynem, na szyi którego wisiała tabliczka z napisem nadmorskiej miejscowości.

Riwieri PRL-u

Ona w ciemnych okularach, kapeluszu, modnej sukience i z torbą przewieszoną przez ramię, on w garniturze i lakierkach, w jednej ręce trzymający drewniany leżak, w drugiej tranzystor. Taki obrazek był dość popularny w latach 60., gdy plażę traktowano jako miejsce, w którym należało się pokazać z jak najlepszej strony. Ale powodów do zabrania kolejnej walizki z ubraniami było więcej, bo rozrywek w każdym miejscu nad Bałtykiem nie brakowało.

Za dobrą zabawę w każdym ośrodku odpowiadał „kaowiec”, czyli pracownik kulturalno-oświatowy, który organizował wczasowiczom wieczorki zapoznawcze, wycieczki wodolotem, turnieje szachowe, zawody sportowe i zabawy dla najmłodszych. Podczas gdy panowie współzawodniczyli w zawodach ping-pongowych albo turniejach brydżowych, panie paradowały w najlepszych kreacjach, by na koniec wakacji dostać tytuł miss turnusu. A na wieczornych dancjach królowały przeboje Piotra Szczepanika, przy których nawet zwykła świetlica DW „Energetyk” robiła się romantyczna.

„Wszystkie barwy lipca znajdziesz w Kołobrzegu...” śpiewała Nina Urbano, a każdy miłośnik Festiwalu Piosenki Żołnierskiej miał nadzieję, że jeśli zostanie skierowany na wczasy do Kołobrzegu, to będzie go czekała prawdziwa uczta kulturalna. Gwiazdami jednej z najważniejszych



impresz muzycznych PRL-u byli m.in. Barbara Książkiewicz, Regina Pisarek, Zbigniew Gładysz czy Adam Zwierz. W konferansjera wcielał się Stanisław Mikulski, a Krystyna Giżowska i Małgorzata Ostrowska właśnie tam zaczynały swoje kariery muzyczne. Przez dwa lipcowe dni Kołobrzeg rozbrzmiewał muzyką, a w okolicznych sklepach z pamiątkami i kioskach Ruchu można było kupić specjalne widokówki z amfiteatrem i wszystkimi znakomitościami festiwalu.

Jeśli ktoś w czasie wakacji chciał zasmakować wielkiego świata to wybierał absolutnie najmodniejszy Sopot, w którym odbywał się w sierpniu Międzynarodowy Festiwal Piosenki, przemianowany w 1977 roku na Festiwal Interwizji. Wszystkie gwiazdy festiwalu mieszkaly w Grand Hotelu i można je było spotkać na przykład na molo. Z Czechosłowacji przyjeżdżali do nas Helena Vondráčková i Karel Got, ze Związku Radzieckiego Alla Pugaczowa, z Włoch Farida i Drupi, z Grecji Demis Roussos, a z Francji Charles Aznavour. Absolutnym hitem roku 1979 był występ zespołu Bonney M. Kto dostał bilet do sopockiego amfiteatru miał niepowtarzalną szansę posłuchać ich największego przeboju „Rasputin”. Niestety, widowie przed telewizorami dostali transmisję z festiwalu okrojona właśnie o tę piosenkę, bo uznano, że godzi ona w sojusz polsko-radziecki.

Katarzyna Gruchot

WSZYSTKIE ZDJĘCIA POCHODZĄ Z NARODOWEGO ARCHIWUM CYFROWEGO (11)

Zachęcamy do dzielenia się swoimi wspomnieniami z czasów PRL-u



Nadia Kempczyńska urodziła się 8.05. o godz. 10.50. Dziewczynka ważyła 3500g i mierzyła 57cm. Jej rodzicami zostali Sara i Rafał z miejscowości Strumień. W domu na Nadię czeka siostra Noemi.



Franciszek Rduch urodził się 9.05. o godz. 12.25. Chłopczyk ważył 3680g i mierzył 55cm. Jego rodzicami zostali Ewelina i Władysław z Jastrzębia-Zdroju. W domu na Frania czeka braciszek Antoś.



Dawid Marek urodził się 12.05. o godz. 2.10. Chłopczyk ważył 3900g i mierzył 58cm. Jego rodzicami zostali Anna i Andrzej z Rydułtów. W domu na Dawida czeka rodzeństwo, Kasia, Szymon, Grzegorz i Olivia.



Blanka Stefańczyk urodziła się 9.05. o godz. 22.25. Dziewczynka ważyła 3340g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Patrycja i Mateusz z Jastrzębia-Zdroju.



Franciszek Szymańczak urodził się 9.05. o godz. 5.55. Chłopiec ważył 3320g i mierzył 56cm. Jego rodzicami zostali Jakub i Anna z Wodzisławia Śląskiego.



Nela Maroszczyk urodziła się 11.05. o godz. 23.20. Dziewczynka ważyła 3000g i mierzyła 51cm. Jej rodzicami zostali Sara i Tomek z Wodzisławia Śląskiego.



Bianka Lendzion urodziła się 12.05. o godz. 16.12. Dziewczynka ważyła 3120g i mierzyła 54cm. Jej rodzicami zostali Aleksandra i Ariel z Pszowa.



Eliza Gołomb urodziła się 12.05. o godz. 21.50. Dziewczynka ważyła 2720g i mierzyła 50cm. Jej rodzicami zostali Bożena i Mateusz z Żor. W domu na Elizkę czeka brat Franek i siostra Lilianna.



Malwinka Kędzia urodziła się 12.05. o godz. 12.16. Dziewczynka ważyła 2940g i mierzyła 53cm. Jej rodzicami zostali Bartosz i Monika z Markłowic. W domu na Malwinkę czekają bracia Nikolas i Fabian oraz siostra Jowita.



Amelia Wawrzykowska urodziła się 13.05. o godz. 7.20. Dziewczynka ważyła 3300g i mierzyła 55cm. Jej rodzicami zostali Natalia i Karol z Wodzisławia Śląskiego. W domu na Amelkę czeka braciszek Tymon.

Rodziłaś w szpitalu w Wodzisławiu? Wypełnij anonimową ankietę

Oddział położniczy wodzisławskiego szpitala prosi pacjentki o anonimowe wypełnienie ankiety satysfakcji. Jak to zrobić? Ankietę można pobrać w wersji papierowej na oddziale (pacjentka otrzymuje ją w trakcie pobytu w szpitalu od położnej). Wypełnioną ankietę należy wrzucić do skrzynki, która znajduje się na korytarzu oddziału położniczego. Ankietę można także wypełnić elektronicznie pod adresem <https://forms.gle/jJAJ76v8jt8i5XPW6>.

Ominęła cię wizyta naszej fotograf na oddziale? Nic straconego. Wyślij 2 zdjęcia dziecka (1 w pionie, 1 w poziomie) wraz z opisem: imię i nazwisko dziecka, data urodzenia, godzina urodzenia, waga, wzrost, imiona rodziców, miejsce zamieszkania oraz (jeśli są) imiona rodzeństwa na adres e-mail noworodkinowiny@gmail.com. Dołożymy zdjęcia do naszej galerii. O dacie publikacji poinformujemy w e-mailu zwrotnym.



Odwiedziny na oddziale położniczym odbywają się codziennie w godzinach 15.00– 18.00.

GDY RYBNIK LECZYŁ SIĘ W ZAWADZIE: siarka, kąpiele i echo szlagierów

Czy wiedziałeś, że w XIX wieku mieszkańcy Rybnika masowo jeździli do Zawady... leczyć podagrę siarką? Tłumy kuracjuszy, luksusowe kąpiele, imprezy, a nawet orkiestry — to wszystko działo się tuż pod nosem, w miejscu, które dziś kojarzy się raczej z ciszą niż z kurortowym zgiełkiem. Poznaj zapomnianą historię lokalnych uzdrowisk, które kiedyś były modne jak dzisiejsze SPA!

W XIX wieku tłumy rybniczanie ciągnęły do popularnego Sophienbad w Zawadzie. Śląsk w ostatnich wiekach nie cieszył się mianem zdrowego regionu. Świeże powietrze mieszało się z dymami fabrycznych kominów i kopalnianych hałd. Mieszkańcy rejonu Rybni-

ka, gdy pozwalał im na to czas i pieniądze uciekali do niedalekich uzdrowisk. Dla tych, którzy dysponowali mniej zasobnym portfelem pozostawały spacer w pobliskich lasach.

Dość popularnym uzdrowiskiem, do którego ciągnęły tłumy rybniczanie w XIX



■ Józef Weiner w czasie pobytu w sanatorium (drugi od lewej)

wieku był tzw. Sophienbad czyli Dom zdrojowy Zofii w Zawadzie. „Zdrowisko” powstało tam na bazie źródeł siarczanych, które według tradycji, w 1805 roku miały uzdrowić człowieka chorego na podagrę. To niemal „cudowne uzdrowienie” dało początek całemu zakładowi zdrojowemu. Niedaleko źródeł wzniesiono łaźnię, dom zdrojowy, restaurację i gościniec. Łaźnia była zaopatrzona w 48 kabin z wannami do kąpieli i wszelkie „komfortowe urządzenia”. Bezpośrednio nad źródłem umieszczono drewniany zbiornik, który przechwytywał każdą kroplę drogiej wody. Drewniane rury dopro-

wadzały ją do kotłów, w których ogrzewano zimną wodę do odpowiedniej dla kuracjuszy temperatury. Niestety – uzdrowisko funkcjonowało tylko do połowy XIX w. – w 1853 roku drewniane zabudowania doszczętnie spłonęły. Tymczasem obok zdążyło już wyrosnąć kilka innych, podobnych przedsięwzięć.

W 1810 roku biznes na siarczanych wodach postanowił zrobić Wilhelm August de Zawadski. Nabył on działkę ze źródłami w okolicy młyna „Wypandów” w gminie Kokoszyce. Powstał zakład zdrojowy zwany „Wilhelmsbad”. Pomieszczenia dla gości stanowiło 5 budynków z 28 pokojami.

Oprócz tego, była jeszcze oczywiście łaźnia, w której zażywano kąpiele i kaplica. Cały teren otoczony był parkiem z alejkami wśród drzew. Największy rozkwit tego uzdrowiska przypadł na lata 1826–1840, kiedy to w ciągu sezonu wydawano ponad 2300 kąpiele. Niestety, stopniowo zmniejszała się liczba kuracjuszy, w 1879 przybyło już ich tylko osiemnastu. Mimo, iż specjalnie dla gości urządzano różne imprezy i zabawy, moda na Zdrojowisko Wilhelma przemijała. Pod koniec XIX w. pomieszczenia domu zdrojowego były już ruiną. Hulało w nich echo szlagierów raciborskiej orkiestry, która w swoim

czasie przyciągała tłumy wycieczkowiczów m.in. z Rybnika. Na archiwalnych zdjęciach możemy dzisiaj oglądać Józefa Weinerja. Mieszkał on w Rybniku na przełomie wieku XIX i XX. Był wielkim entuzjastą zdrowego trybu życia. Nie odmawiał sobie przyjemności reperacji zdrowia w domach zdrojowych i sanatoriach. Często wsiadał także na rower. Jeszcze w czasach przedwojennych wyprowadził się i zamieszkał na zachodzie Niemiec – kto wie? Być może dziś byłby skłonny zostać w Rybniku dla jego licznych ścieżek rowerowych?

Tomasz Ziętek „Tygodnik Rybnicki” 1 stycznia 2008 r.



■ Józef Weiner na niedzielnej przejażdżce rowerem

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny
art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn-pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



MOTORYZACJA**KUPIĘ**

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-00.

NIERUCHOMOŚCI**SPRZEDAM**

• Sprzedam luksusowe 3-pokojowe mieszkanie, ok. 100 m kw., garaż, wiata, pomieszczenia gospodarcze, plac wybetonowany, ogrodzony, kamienica, cena 650.000 zł, Racibórz, Mariańska, tel. 607-356-934.

DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę lokal o pow. 45 m kw. z zapleczem sanitarnym w centrum Racibórz Studzienna. Dostępny parking, tel. 728-859-586.

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie, 100 m kw., 1100 zł + media. Kaucja. Krowiarki, tel. 607-356-934.

PRACA**DAM PRACĘ**

• Praca w ogrodzie, pielęgnacja. Dorywcza. Wymagane niewielkie doświadczenie. Posiadamy niezbędne narzędzia. Ogród 10 arów. Racibórz, Brzezina, tel. 693-727-805.

POSZUKUJĘ PRACY

• Oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Miła, spokojna pani. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

• Miła, spokojna pani oferuje pomoc starszym osobom: sprzątanie, mycie okien. Racibórz-Wodzisław-Pszów, 698-387-249.

RÓŻNE

• Sprzedam pianino Lindbergh (Legnica). Prawie nieużywane, 3 pedały, kolor brązowy, cena 600 zł. Tel. 511-948-419.

TOWARZYSKIE

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Wycinka drzew - pielęgnacja, tel. 723-630-530.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402

USŁUGI REM.-BUD.

• **Kominy, frezowanie kominów, remonty, tel. 513-611-500**

• **Usługi dekarские, tel. 513-611-500**

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• **F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie, zabudowy g.k, itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.**

• Remonty elewacji, docieplenie, remonty mieszkań, łazienek, papa termozgrzewalna. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• Profesjonalne usługi wykończeniowe, remonty łazienek, zabudowy g.-k., gładź, malowanie, krótkie terminy, pomiar, wycena gratis, 515-304-042.

ZDROWIE**KARDIOLOGIA**

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzekiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- | | | | | |
|-----------------------------|-------------------------|-----------------------|---------------------------|---------------------|
| • motoryzacja – 20 zł | • nieruchomości – 20 zł | • podaruję – 10 zł | • transport – 20 zł | • usługi – 20 zł |
| • biznes – 20 zł | • matrymonialne – 15 zł | • zguby – 10 zł | • turystyka – 20 zł | • wróżby – 20 zł |
| • gastronomia – 20 zł | • nauka – 15 zł | • praca – 20 zł | • noclegi – 20 zł | • zdrowie – 20 zł |
| • kredyty, pożyczki – 20 zł | • różne – 15 zł | • towarzyskie – 30 zł | • usługi rem.-bud.– 20 zł | • zwierzęta – 20 zł |

OGŁOSZENIE PODWÓJNE (16 do 30 słów) + 10 zł! DODATKOWE MOŻLIWOŚCI: pogrubienie + 5 zł, ramka + 5 zł, kontra + 5 zł, apla + 5 zł, kolor + 5 zł

za 5 złotych Wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*

• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.

Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*

• Kupię kota w butach (czwone kozaki).

Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*

• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.

Czcionka biała, tło czarne

APLA*

• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.

Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*

• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.

* Czcionka niebieska

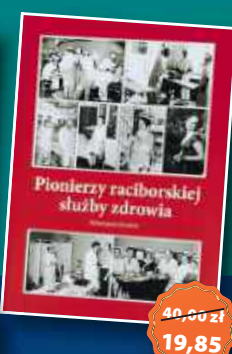
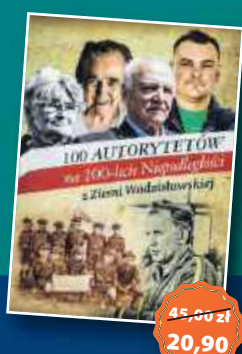
* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobą dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie

www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: **32 415 47 27**

SKLEP nowiny.pl



nowiny
WODZISŁAWSKIE

Adres redakcji: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4000 egz.; e-mail: nw@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Redaktor naczelny: Szymon Kamczyk – s.kamczyk@nowiny.pl, tel. 662 059 171
Reklama: Ewa Węgrzyn – e.koczwar@nowiny.pl, tel. 662 058 475

Dziennikarze:
Fryderyk Kamczyk – tel. 516 210 535,
e-mail: f.kamczyk@nowiny.pl,
Justyna Koniszewska – tel. 660 489 672,
e-mail: j.koniszewska@nowiny.pl.

Redakcja techniczna: Adam Karbownik – a.karbownik@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczek, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Lokalnych
© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy.



PORTAL ROKU 2024

w konkursie SGL Local Press 2024

Jednocześnie najlepszy portal lokalny w Polsce
w konkursie **SGL Local Press 2016 i 2022**

PIERWSZE ŹRÓDŁO INFORMACJI W SUBREGIONIE ZACHODNIM:
#racibórz #rybnik #wodzisławski #jastrzębiezdrój #żory

